

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

25  
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Redakcja nie odpowiada za opisywanych.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## PREMJA WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW „NOWEGO DZIENNIKA” PARYŻ — ZAKOPANE — KRYNICA

### Gdzie jest Trocki?

Paryż, 24. 4. (M). Prasa donosi, że wyznaczony Trockiemu termin opuszczenia granic francuskich upłynął w poniedziałek. Mimo to dotychczas nie udało się ustalić, czy Trocki wyjechał i w jakim kierunku.

Dociekania podjęte przez reporterów w Barbison nie doprowadziły do wyjaśnienia sprawy.

Paryż, 24. 4. (PAT). Okazuje się, że Trocki jeszcze z Francji nie wyjechał. Według oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Sarraut'a, Trocki prowadzi w dalszym ciągu rokowania z rządem tureckim w sprawie uzyskania pozwolenia na osiedlenie się w Turcji.

### „Tajemniczy” samolot nad Pałacem Burbonów

Paryż, 24. 4. (PAT). Wczoraj około godz. 5 popołudniu ukazał się nad gmachem izby deputowanych na bardzo niewielkiej wysokości aeroplan, budząc sensację wśród przechodniów i zaniepokojenie czynników policyjnych.

Stwierdzono, że lotu tego dokonał jeden z uczniów cywilnej szkoły lotniczej, który będzie pociągany do odpowiedzialności za przekroczenie regulaminu o lotach nad miastem.

### 126 trumien

Białogród, 24. 4. (PAT). Według ostatnich wiadomości wydobyto z kopalni zwłoki 109 ofiar katastrofy. Król Aleksander wyasygnował na rzecz ofiar 100.000 dynarów. W warsztatach stolarskich przygotowano 126 trumien. Dyrektor kopalni biorący udział osobiście w akcji ratunkowej odniósł ciężkie obrażenia ciała.

### ZABÓJSTWO W AFEKCIE

Tarnów, 24. 4. (PAT). Przed sądem okręgowym w Tarnowie toczyła się ciekawa rozprawa przeciwko Janowi Dubielowi, oskarżonemu o zabicie kochanka swej żony Emilji, Józefa Bachera.

Ponieważ Dubiel działał w afekcie trybunał skazał go na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kar na 2 lata.

## Wyjazd ministra Barthou do Krakowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 4. (Sin) Dzień dzisiejszy spędził min. Barthou bardzo pracowicie. O godz. 10 rano przyjął w ambasadzie francuskiej prezydium grupy parlamentarnej polsko-francuskiej z posłem Radziwiłłem na czele. Następnie przyjął przedstawicieli szeregu stowarzyszeń i instytucji francuskich i polsko-francuskich. W końcu min. Barthou przyjął kolonję francuską w Warszawie, do której wygłosił krótkie przemówienie.

O godz. 11.30 odbyło się w Instytucie Francuskim uroczyste posiedzenie, na które przybył min. Barthou. W odpowiedzi na powitanie dyrektora Instytutu p. Feyela min. Barthou zaznaczył m. in., że chmury, które zarysowały się na tle spółzycia Francji i Polski nie wpłynęły na oziębiecie się stosunków polsko-francuskich, przeciwnie przyjaźń między Polską a Francją wzmacnia się.

O godz. 12 udał się min. Barthou do gmachu Biblioteki Narodowej, gdzie nastąpiło otwarcie wystawy ku czci gen. Lafayette'a, pierwszego grenadjera warszawskiej gwardji narodowej w r. 1831, która to wysta-

wa zorganizowana została w setną rocznicę śmierci bohatera. Na otwarcie przybyli członkowie rządu z p. premierem na czele, dyplomaci, członkowie Akademii Literatury itd. Min. Barthou, wybitny bibliofil i kolekcjoner, żywo interesował się eksponatami.

O godz. 13.30 odbyło się u p. min. Becka śniadanie w ścisłym gronie, w którym wziął udział min. Barthou, min. Wacław Jędrzejewicz, ambasador Laroche, wiceministrowie: Lechnicki i Szembek, szef gabinetu ministra francuskiego p. Rochat, szef gabinetu polskiego min. spraw zagranicznych Dębicki i gen. Burhardt-Buckacki.

O godz. 6 pop. min. Barthou w towarzystwie min. Becka wyjechał do Krakowa. Na dworcu żegnała go licznie zebrana publiczność, wśród której byli członkowie polsko-francuskiej grupy parlamentarnej, przedstawiciele rządu i kolonji francuskiej. Min. Barthou wznosił okrzyk na cześć Polski, zaś zebrani na dworcu na cześć Francji.

## Zamach w Salzburgu — dziełem hitlerowców

Nar.-socjaliści w Austrii wznowiają akcję terrorystyczną

Wiedeń, 24. 4. (PAT). Narodowi socjaliści w Austrii wznowili akcję terrorystyczną. Zamach w teatrze w Salzburgu na zgromadzeniu Heimwehry był urządzony jak stwierdzili dochodzenia policyjne, przez narodowych socjalistów. Z tego powodu internowano pewną liczbę przywódców narodowo-socjalistycznych w obozie koncentracyjnym.

„N. W. Tagblatt” donosi, że w ubiegły piątek w Gmunden urządzono

zamach na willę inż. Holzinger. Sprawcami byli narodowi socjaliści. Willa została skutkiem eksplozji prawie zupełnie zniszczona.

Tylko szczęśliwym trafem nie było ofiar w ludziach. Starosta w Gmunden zarządził z tego powodu zamknięcie domów o godz. 21 i zakazał młodzieży ukazywać się na ulicach po godz. 20. Większość restauracji w Gmunden zamknięto na przeciąg dni 14-tu.

### Dziś w numerze:

Dr. Leon Fischlowitz: Burza od Wschodu

(b): Pozostawmy sądenie — sądowi Vir: Anonim

Prof. W. Fuchs: List teatralny z Wiednia

Emo: Samobójstwa żydowskich milionerów (List ze Lwowa)

Alfred Polgar: Symptomy (mały fejeton)

### Kto BEZZWŁOZNIE

zaprenumeruje „Nowy Dziennik” i równocześnie uiszcza przedpłatę za miesiąc maj 1934 bezpośrednio w Administracji, ul. Orzeszkowej 7, telefon 102-79 lub czekiem P. K. O. Nr. 400. 630 otrzyma

### NOWY DZIENNIK BEZPŁATNIE

do końca bież. miesiąca a ponadto otrzyma również początek drukującej się powieści Feuchtwangera p. t. „Rodzina Oppenheim”.

Prenumerata wynosi: w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie zł. 6'20, na prowincji z przesyłką pocztową zł. 6'60.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA”

### Zamówienie

dla Czytelników zamiejscowych

Imię i nazwisko . . . . .

Miejscowość . . . . .

Ulica Nr domu . . . . .

Zamawiam abonament „Nowego Dziennika” od 1-go maja b. r. z bezpłatną przesyłką do końca kwietnia b. r. Prenumeratę miesięczną w kw. 6.60 wpłacam równocześnie na konto PKO. Kraków, Nr. 400630 („Nowy Dziennik”).



Dr. LEON FISCHLOWITZ

# Burza od Wschodu

Tym razem nie idzie „od Wschodu światło“, a natomiast widać z tej strony jaskrawe tyskanie się i rozlega się stamtąd pomruk zbliżającej się groźnej burzy.

## I.

W Europie wydaje się być pokój według ludzkiego przewidzenia na szereg lat najbliższych zapewniony. Wprawdzie kwestja rozbrojenia, a względnie zatamowania dalszych zbrojeń wskutek istotnych różnic między Francją i jej aliantami z jednej, a Niemcami, a także częściowo Anglią i Włochami z drugiej strony, nastęrcza bardzo znacznych trudności; mimo to niema obawy, aby konflikt w tym względzie, mimo niewątpliwego zbrojenia się Trzeciej Rzeszy, miał nabrać w najbliższych latach ostrego charakteru, przyczem jednak oczywiście są siedzi jej winni mieć ciągle oczy otwarte i słuch wyleżony na to, co się dzieje w państwie Hitlera. Dalej zlagodniało niewątpliwie przeciwieństwo między Francją a Italią, a układy Polski z Niemcami, oraz Polski, Rumunii i krajów bałtyckich z Rosją wybitnie wpłynęły na uspokojenie atmosfery w środku i na wschodzie Europy. Równocześnie osłabła siła ekspansji włoskiej w kierunku południowo-wschodniej Europy wobec utworzenia się czworoporożumienia bałkańskiego (do którego może przystąpić także z czasem Bułgaria i Albania), a mała Ententa stanowi przeciwagę wobec trójpierozumienia Italii z Austrią i Węgrami. Tak zatem ta sieć paktów i porozumień między różnymi państwami europejskimi, a przylem także niesłychanie powolna i żmudna odbudowa ruin pozostałych po wielkiej wojnie utrwalają nadzieję utrzymania pokoju w naszej części świata.

## II.

Natomiast od dłuższego czasu kłębią się ciężkie chmury wojenne na Dalekim Wschodzie. Japonia z żelaną konsekwencją coraz wyraźniej gotuje się do wzniesienia nowej wojny światowej. Ten przeszło 80-miljonowy naród, ścieśniony na swym wulkanicznym archipelagu, o bieżącej sile rozrodczej i bezwzględnej energii duchowej, szuka dla siebie najrozleglejszych obszarów, w celu osiedlenia swej rosnącej gwałtownie ludności, w celu zdobycia brakujących mu surowców i w celu uzyskania najkorzystniejszej możliwości wywozu wytworów swego tak bujnie rozwijającego się przemysłu. Struktura społeczna Japonii wykazuje przylem warstwy górne przejęte gorącym, po dawnych Samurajach oddziedziczonym patriotyzmem i rozżarzoną do białości nacjonalizmem, a warstwy dolne — mocno zradycalizowane pod względem politycznym i społecznym; widocznie czynniki decydujące w państwie Mikado dążą do tego, aby te prądy się w organiźmie Japonii silny skierować na zewnątrz, aby otworzyć dla nich wentyl przez wdrożenie zakrojonej na olbrzymią skalę akcji polityki zagranicznej. Zaczęciem tej akcji

było zawładnięcie niemal całą północną połacią Chin przez stworzenie fikcyjnego cesarstwa mandżurskiego, bez przeszkody istotnej ze strony Europy i Ameryki i przyzupełnem zignorowaniu protestu Ligi Narodów, a kiedy obecnie każdej chwili można się spodziewać rozszerzenia tych złobczych japońskich na koszt niemal bezbronnego kolosa chińskiego, kiedy się odzywają głosy wzywające świat o pomoc dla Chińczyków, którzyby umieli temu pokojowo usposobionemu narodowi, o prastarej kulturze, przewyciężeniu trapiącego go od wielu lat chaosu i uodpornienie go wobec dalszych zamachów od zewnątrz na jego całość i wolność, Japonia potrząsa zbrojną pięścią i w imię jakiejś wschodnio-azjatyckiej doktryny Monrogo woła: precz z rękami.

Ale pożądlwość Japonii nie ogranicza się do Chin wyłącznie. — Wszak dąży ona jawnie do odrzucenia Rosji od ciepłego morza, do odebrania jej Władywostoku — i wschodniej Syberii, grozi ona zaborem Filipinów, Honolulu i innych mniejszych wysp o ważnem strategicznym położeniu i wyparciem Stanów Zjednoczonych z Oceanu Spokojnego, czyha na tak urodzajne kolonie holenderskie na wyspach sun-dajskich, grawituje ku obfitującej we wszelkie płody rolne i bogactwa mineralne, a tak słabo zaludnionej Australii, gotuje się do skoku nawet przeciw wschodnio-azjatyckim punktom oparcia Imperium brytyjskiego: Singapur i Hongkong, a tak że wielkie państwo kolonialne Francji w Indochinach nie jest bezpieczne przed jej zachłannością. A należy stwierdzić, że jeżeli zagrożone państwa zostawia Japonii możność

uporania się z niemi pojedynczo, a to wśród okoliczności ewentualnie dla niej najpomyślniejszych i jeżeli się jej pozostawi wybór kolejności we wykonaniu ataku, może jej się ostatecznie udać osiągnięcie tak daleko idących zaborczych planów. Nie wolno się też ludzić, że tu chodzi tylko o kwestję wschodnio-azjatycką, bo przedewszystkiem taka wielka wojna na Oceanie Spokojnym byłaby śmiertelnym ciosem dla całego handlu światowego, a następnie w razie takiego gigantycznego konfliktu mogą się łatwo wytworzyć konstelacje, które zdolne są wciągnąć i inne państwa, mimo paktów i układów, we wir wypadków i spowodować podpalenie całego świata.

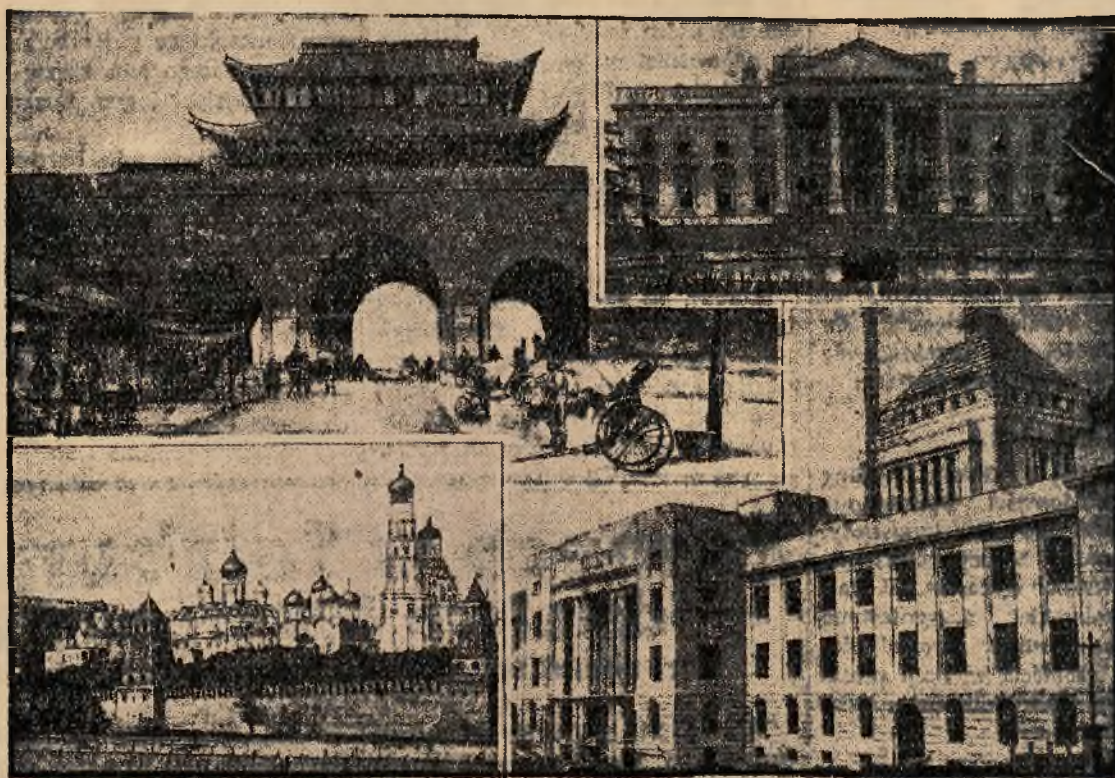
## III.

Atoli właśnie fakt, że Japonia, nazwana od dawna Prusami Wschodu, zagraża tylu państwom, a wśród nich najpotężniejszym na świecie, wskazuje na możliwość uniknięcia pożogi wojennej i załatwienia tego ciężkiego zawikłania w drodze pokojowej. Przedewszystkiem wspólność niebezpieczeństwa winna wytworzyć na tym odcinku silną łączność między zagrożonymi państwami. A jeżeli państwa te wystąpią wobec Japonii łącznie i jeżeli szybko i energicznie założą swe veto, o charakterze ultymatywnym, przeciw jej dalszym poczynaniom tak wobec nich, jak i wobec Chin, jeżeli bezzwłocznie i stanowczo zażądną w tym kierunku należytych zobowiązań i gwarancji, wtedy Japończycy, pomimo swej niesłychanej ambicji i wojowniczości, nie będą mogli dopuścić do zbrojnego starcia z największymi państwami świata, zwłaszcza że na-

leżałoby przy takim wystąpieniu wspomnianych państw, uważać, wobec niewątpliwego przeludnienia wysp japońskich, fakt oderwania od Chin Mandżurji, która przecie nie jest krajem rdzennie chińskim i oddania jej w sferę wpływów Japonii. Musiałoby się liczyć przylem z faktem znanym, że Japończycy szybko polykają a trudno trawia i że oni, przy swej niewielkiej zdolności kolonizacyjnej, potrzebowaliby bardzo długiego czasu dla usadowienia się na ogromnych obszarach mandżurskich. Równocześnie zaś należałoby zapewnić Chinom niezależność i integralność reszty ich terytorjum, a przez wydatną pomoc ekonomiczną umożliwić im gruntowne skonsolidowanie się, za co by to wielkie państwo sowiecie się odpiaciło, jako nader pojemny rynek, o prawdziwie otwartych drzwiach, dla wywozu europejskiego i amerykańskiego.

Podkreślić się jednak musi, że zwłoka w tym kierunku może spowodować dalsze groźne niebezpieczeństwo. Jeżeli Chiny nadal ufrzą się opuszczonemi i osamotnionemi wobec bezwzględnego najeźdźcy, jeżeli u państw należących do rasy białej dalej stwierdzą wahanie się i brak decyzji, wtedy mogłyby one z musu rzucić się w objęcia Japonii, a setki milionów Chińczyków, u zbrojonych i prowadzonych przez Japończyków, — to nie tylko wyparcie Europy i Ameryki z całego Wschodu, ale obliczenie się w ciętą niesamowitej legendy a „żółtem niebezpieczeństwie“, ruszenie burzy od Wschodu, wskrzeszenie koczowniczego pochodzącego Dżingis-Khana ku Zachodowi.

—o—o—o



Wieści nadechodzące ostatnio z Dalekiego Wschodu, brzmią znów niepokojąco, wojna wisi tam w powietrzu. Rząd japoński dąży do rozciągnięcia swej kurateli nad olbrzymim państwem chińskim. Zdjęcia powyższe ilustrują stolice czterech państw, których konflikt przerodzić się może w straszną wojnę. Na górze, od lewej, widzimy bramę Nankingu, pochodzącą z XIV. wieku. Miasto to jest siedzibą centralnego rządu chińskiego. Obok, Biały Dom w Waszyngtonie, siedziba prezydenta Stanów Zjednoczonych, w których żywotne interesy godzą obecne plany Japonii. Na dole, od lewej, gmach parlamentu w Tokio, stolicy Japonii, obok zaś Kreml, siedziba rządu sowieców, który śledzi z zainteresowaniem tok wypadków, gotów do obrony swych interesów.



## Z dnia

Pozostawmy sędzenie  
— sądowi!

Wczoraj przynieśliśmy następujący telegram ZAT-nej z Jerozolimy: „Kilku znanych rabinów rozpoczęło akcję zbiórkową na fundusz obrony Stawskiego i towarzyszy. Proponują oni również proklamowanie postu na intencję uniewinnienia oskarżonych“

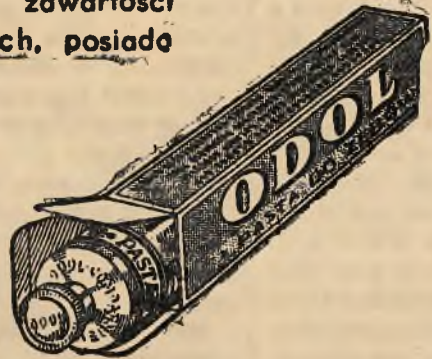
Z tekstu powyższego telegramu wynika, iż ci znani, aczkolwiek bliżej nienazwani rabini są przekonani o niewinności oskarżonych o zabójstwo bhp. Arlosorowa. Przeciwno temu nie mieć nie można. Jedni przekonani są o niewinności, a inni może znowu o winie. My ze swej strony nie jesteśmy przekonani ani o jednym ani o drugim. Nie wiemy poprostu, czy oskarżeni są winni, czy niewinni. Śledztwo nie zdołało nas przekonać ani w jednym, ani w drugim kierunku. Niektóre momenty przemawiają za oskarżonymi, niektóre przeciwko nim. Ale panowie rabini, którzy wydali odezwę — oni wiedzą. I nawet proklamują post na intencję uwolnienia oskarżonych. Czy panowie ci naprawdę nie zdają sobie sprawy, jak dalece ten alarm w przeddzień procesu jest niesmaczny i niesympatyczny? Jutro przyjdzie kilku „znanych“ profesorów Uniwersytetu Hebrajskiego i ogłosi protest przeciw proklamowaniu zbiórki i postu. Pojutrze kilku niemniej „znanych“ prezesów stowarzyszeń dobroczynnych Tel Awiwa i Hajfy ogłosi publicznie swoje światłe zdanie o „wielkich Sjonu“. Jednym słowem: rozpęta się znowu ta cała straszliwa kampania, jaką przeżyliśmy bezpośrednio po zabójstwie bhp. Arlosorowa, kiedyto również jedni byli święcie przekonani o winie a drudzy taksamo święcie — o niewinności aresztowanych rewizjonistów.

Jest jedno mądre i słuszne słowo, że nie jest żadną zbrodnią popełnić głupstwo, natomiast popełnić głupstwo po raz drugi — jest zbrodnią nie do darowania. Zeszłoroczna kampania frakcyjna nad trumną naszego nieodżałowanego i niezastąpionego Chaima Arlosorowa narobiła tyle szkód, tyle спустoszeń moralnych w ruchu sjonistycznym, że za żadną cenę nie wolno obecnie dopuścić do powtórzenia się tej piekielnej saralandy. Pozostawmy sędzenie — sądowi! Historyczne krzyki i posty nie nikomu nie pomogą. Na decyzję sądu z pewnością wpływu żadnego mieć nie będą. Z administracji angielskiej w Palestynie nie jesteśmy zadowoleni, ale do sądownictwa palestyńskiego możemy chyba mieć zaufanie. Wymaga tego zresztą dyscyplina społeczna, ażebyśmy nie terroryzowali sądu swoimi opiniami, nad którymi nadomiar każdy sąd, a tembardziej sąd angielski w Palestynie przejdzie sobie suwerennie do porządku dziennego. Jeśli sąd nie nabierze przekonania o winie oskarżonych to wolni ich, choćby 90 procent jiszuwu znajdowało się w obozie lewicy. I naodwrot: jeśli sąd nabierze przekonania o winie oskarżonych, to żadne posty najbardziej nawet znanych rabinów nie pomogą. Możemy więc naprawdę sędzenie pozostawić — sądowi!

Pozostawienie sprawy tej sądowi



pastę do zębów ODOL. Delikatny proszek, zawarty w paście, nie niszczy emalii zębów. Pasta do zębów ODOL, dzięki wysokiej zawartości składników koloidalnych, posiada wielką siłę absorpcyjną, czyści więc zęby dokładnie, usuwając wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia, barwniki oraz nieprzyjemny zapach.



# ODOL

## PASTA DO ZĘBÓW

Wyróżnia się przyjemnym smakiem, odświeża i orzeźwia.

## We Francji zwrot na prawo?

### Symptomatyczne wybory uzupełniające

Prasa francuska szeroko omawia ostatnie wybory uzupełniające do Izby posłów. Główną uwagę skupiają na sobie wybory w Nantes, przy których w ub. niedzielę uzyskał radykał Bergery 7.703 głosy, kandydat Unji narodowej Sarret 7.610, komunistę Laroche 394, kandydat zaś niezależnych Dreyfus 853 głosy. Kandydat prawicowy w porównaniu z wyborami poprzednimi zyskał o 1600 głosów więcej. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, przeto dojdzie w najbliższą niedzielę do wyborów ścisłych między Bergerym a Sarretem. Rezultatu tych wyborów ścisłych oczekuje się we Francji z największym zainteresowaniem, bo Bergery, który dawniej był „młodoturkiem“, przywódcą lewego skrzydła partii radykalnej, jest najgorliwszym oponentem kartelu stronnictw lewicowych. Gdy partia radykalna przesunęła się na prawo, Bergery złożył mandat, by przez nowe wybory zademonstrować, że ludność jest dalej za wspólną platformą lewicową i za

leży również w najżywotniejszym interesie naszego ruchu jako całości. Ponad zwalczającymi się frakcjami musi wreszcie zatriumfować sjonizm, dla którego idea i organizacja sjonistyczna jest ważniejsza i istotniejsza od każdej bez wyjątku frakcji. Mamy już dość wałk i swarów! Nie chcemy kontynuowania wojny bratobójczej w sjonizmie!

(b)

współpracą radykałów ze socjalistami.

W r. 1932 uzyskał Bergery 8.683, a jego kontrkandydat prawicowy Sarret 7.352 głosy. Okręg wyborczy jest po części rolniczy, po części przemysłowy, a przez tę swoją strukturę daje nam niejako przekrój całej Francji. Dzięki temu właśnie wybory w

Nantes wzbudziły takie zainteresowanie.

W Lorient przypadł niezależny radykał przeciwko kandydatowi Unji narodowej, który wybrany został większością 2.500 głosów. Duży sukces uzyskał też kandydat prawicowy przy wyborach ścisłych jednego z okręgów paryskich, zdobywając już odrazu w pierwszym głosowaniu o 1400 głosów więcej od swego kandydata lewicowego. I w tym okręgu dojdzie w najbliższą niedzielę do ścisłych wyborów.

## Dr. Weisslitz

adwokat

przeniósł kancelarię

na ul. Szpitalną L. 38

naprzeciw Teatru Miejskiego. Tel. 160-95

## Młoda panna stenografująca

po polsku i niemiecku. pisząca błyskawicznie na maszynie znajdzie natychmiast posadę w przedsiębiorstwie handlowym. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków pod „Bardzo zdolna“ do Administr. Nowego Dziennika 525g

## Z TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

### „Oto kob'eta“ komedia w 3 akt. William Maughama

Ostatnią premierą naszego teatru była żywa i interesująca komedia, grana wielokrotnie na stołecznych scenach, znanego pisarza angielskiego.

Szczególnie miłe pole popisu miała p. Biesiadecka w roli bohaterki, w której autor skoncentrował rozum, inteligencję, trzeźwość, by mogła sprostać nałożonemu na nią zadaniu:

zwyciężyć mężczyznę i nieuniknioną w pożyciu małżeńskim rozdrzewkę sprowadzić do harmonii. Dobrymi jej partnerami byli p. Biesiadecki i jak zwykle udany p. Godlewski. Na szczególną wzmiankę zasługują pozątem p. Hańska, Jakubowska i p. Kostrzewski, który świetnie zagrał komiczną epizodyczną rolę oszukanego lecz zaślepionego w swej żonie męża-rogacza.

Wesoła a przytem poważna komedia zdobyła sobie publiczność.

Dr. A. S.

Czarowne upojne dźwięki walca. — Szampański humor, bezustanny śmiech i zabawa, składają się na całość zabawnej komedii wiedeńskiej

**WILLY najweselszy Książę Arkadii**



# Samobójstwa żydowskich milionerów

Przybyli oni do „miasta samobójców“, aby odebrać sobie życie

(Od naszego korespondenta lwowskiego).

Lwów nazywają miastem samobójców. Istotnie liczba osób, które zginęły śmiercią samobójczą, jest tutaj w stosunku do innych miast poprostu zastraszająca. Codziennie prasa przynosi wiadomości o kilku zamachach samobójczych. Przyzwyczajaliśmy się do rubryki tej, jak do innych kronikarskich wzmianek, które większego nie wywierają wrażenia na czytelnikach. Wiemy, że w tej rubryce można znaleźć wiadomości o powieszeniu się 11-letniego chłopca z powodu złej noty, zastrzeleniu się młodocianego gimnazjalisty na tle wynikłych nieporozumień koleżeńskich, rzuceniu się pod koła pociągu matki, która nie miała na kawałek chleba dla głodnych dzieci. Znamy już na pamięć te wszystkie przyczyny, dla których uciekły w ostatnich latach od życia te wielkie falangi zrujnowanych kupców, zredukowanych urzędników, głodujących rzemieślników, zdanych na łaskę losu robotników. Nic więc dziwnego, iż prócz bez pośrednio dotkniętych, każdy przechodzi do porządku dziennego nad takimi wiadomościami, mimo, że wie, iż za nimi kryje się cała zgromadzona przeżytych cierpień.

Ale w ostatnich kilku dniach wydarzyły się we Lwowie trzy samobójstwa, które do głębi poruszyły opinię publiczną, wywołując przynajmniej wrażenie zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej.

Oto przed kilkoma laty powrócił z oceanu do Lwowa przemysłowiec, czterdziestokilkuletni

**Dawid Lauterpacht.**

Przywiózł on ze sobą 120.000 dolarów w przekonaniu, że tutaj jako milioner będzie mógł prowadzić solidne interesy, nie narażając swego majątku na karkołomne ryzyko. Lauterpacht założył we Lwowie kilka sklepów. Ale wkrótce musiał się, jeden po drugim, zlikwidować. Z jednej strony kryzys, z drugiej — podatki sprawiły, że niedawny milioner stracił

całkowicie wszystko, zubożał, stanął poprostu nad brzegiem przepaści.

Z tej przyczyny popadł w silną depresję duchową. Choroba z dnia na dzień czyniła zastraszające postępy. Postanowił więc wziąć rozbrat z życiem. Zrezygnowany udał się do hotelu, wynajął komfortowy pokój z łazienką. Poleciał przygotować gorącą kąpiel a gdy służba opuściła łazienkę, wszedł do wanny i brzytwą poderżnął sobie gardło. W stanie groźnym odwieziono desperata do szpitala, gdzie w kilka dni później zmarł. Okazało się, że „milioner“ nie pozostawił nawet tyle gotówki, aby można było urządzić pogrzeb i kupić szaty pośmiertne.

W dniu pogrzebu bhp. Lauterpachta odebrali sobie życie dwaj inni „milionerzy“ a to 75-letni Leib Finkelstein i właściciel rozległych terenów naftowych B. Lunenfeld z Wiednia.

Jako dwudziestokilkuletni mężczyzna,

**Leib Finkelstein**

wyjechał do Ameryki, pozostawiając we Lwowie rodzinę. Przez 20 lat ciężko pracował w różnych miastach Stanów Zjednoczonych. Był pod wozem i na wozie, ale wreszcie udało mu się zebrać wielką sumę pieniędzy, z którą powrócił do Lwowa. — Był szczęśliwy, gdy mógł opuścić kraj, gdzie dolar, gdzie czuł się bardzo niewolą. Finkelstein był bowiem pobożnym Żydem, nie mógł przyzwyczaić się do otoczenia swego w Ameryce. Tesknął z całej duszy do rodzinnego miasta, do swoich starych znajomych i przyjaciół, do bożnicy na Złotej Górze, gdzie jako młody jeszcze i niezamożny handlarz w sobotę przed wieczorem przychodził przysłuchiwać się kazaniom uczonych w Piśmie Świętym.

Gdy dorobił się fortuny, wsiadł na okręt i powrócił do Lwowa, pozostawiając w Nowym Jorku swego syna, którego w jakiś czas przed wyjazdem swym z kraju sprowadził był do

Ameryki.

Na wieść o powrocie bogatego Finkelsteina z Ameryki zgłosiło się do niego mnóstwo starych przyjaciół. Każdy starał się mu czemś pomóc. Wiedzano, że jedynym marzeniem Finkelsteina jest aby stare lata spędzić w gronie pobożnych Żydów i móc się oddać pracy filantropijnej. Za poradą rodziny i dobrych znajomych, założył jakiś sklep, resztę gotówki rozpozyczył.

Kryzys nie ominął Finkelsteina. Stracił na interesach połowę majątku, a nadmiar złego wszyscy jego dłużnicy albo zbankrutowali, albo zabrawszy pieniądze, zbiegli w niewiadomym kierunku. Doszło do tego, że stary Finkelstein musiał się zwrócić po wsparcie do swego syna w Ameryce, który z powodu pogarszającej się koniunktury gospodarczej coraz to mniej mu posyłał na utrzymanie.

Jeszcze do połowy ubiegłego roku staruszek, który dźwigał już na barkach swych około 75 lat, dostawał zza Oceanu po 10 dolarów miesięcznie. Z tej kwoty skromnie się utrzymywał. Ten człowiek, który przyzwyczajony był do szerokiego trybu życia, musiał zamieszkać na peryferiach miasta katem. Ale był z tego zadowolony. Obawiał się czegoś strasznego. Prosił Boga, by go nie skazał na starość w jałmużny. To, czego się tak panicznie bał, przyszło jednak. Syn w Nowym Jorku zubożał zupełnie i przestał przysyłać pieniądze. Wówczas wszyscy krewni i znajomi, którzy wykorzystywali go w okresie, kiedy był bogaty, odwrócili się odeń.

Nie mając środków do życia i nie chcąc stać się żebrakiem, — 75-letni Finkelstein postanowił popełnić samobójstwo. Nie bacząc na to, że popełnia straszną zbrodnię w pojęciu religijnym, staruszek zdecydował się powziąć zamiar wykonać. Wstał nad ranem, zabrał ze sobą modlitewnik i wyszedł na podwórze. Był on odświętnie ubrany i przepasany czarnym

**Zmiana rządu w Szwecji?**



Według krążących pogłosek, nastąpiła niebawem zmiana gabinetu szwedzkiego. Dotychczasowy premier Hansson ma się podać do dymisji.

snurowem jedwabnym, t. zw. „gartlem“. Po odmówieniu przedśmiertnej modlitwy, Finkelstein powiesił się na tym samym rytualnym sznurze, który umocował uprzednio do drabiny, wiodącej na strych parterowego domu.

Tego samego dnia wieczorem popełnił samobójstwo w jednym z najwytworniejszych hoteli lwowskich znany przemysłowiec naftowy.

**B. Lunenfeld,**

właściciel wielkich terenów naftowych w Boryslawiu. Lunenfeld był bardzo bogaty. Żył we Wiedniu i kilka razy w roku przyjeżdżał do Małopolski (Wschodniej) dla załatwienia swoich interesów. Ostatnio stracił on cały swój majątek.

Ubiegłego tygodnia Lunenfeld przyjechał do Lwowa. Zamieszkał on, jak zwykle, w największym hotelu. Gdy zajechał do hotelu, służba bardzo się cieszyła. Znała go już od szeregu lat. Był zaliczany w poczet tych gości, którzy dawali zawsze wielkie napiwki. Wszędzie witano go uroczysto. Wiedzano bowiem, że pieniądze nie odgrywają u niego żadnej roli. Ale nie długo cieszyli się kelnerzy wielkich barów. Lunenfeld w dniu przyjazdu odebrał sobie życie. Pozostawił list, z którego wynika, że stracił wszystko, a Urząd skarbowy grozi mu egzekucją, o ile do dni trzech nie uiści 4.500 zł. za zaległe podatki.

EMO.

## List teatralny z Wiednia

(Korespondencja własna „N. Dz.“)

Wiedeń, w kwietniu.

Maks Reinhardt przygotowuje obecnie tournée i w tym celu połączył kilka gwiazd artystycznych do znanego swego i wypróbowanego zespołu. Próby odbywały się we Wiedniu, gdzie też zademonstrowano dwa pierwsze, na eksport przeznaczone dramaty. Naprzód pełną życia komedię Pirandella „Sześć osób w poszukiwaniu autora“. Sztukę tę we Wiedniu kilkakrotnie już widziano, jakżeż jednak innym było wrażenie, które wywarł Reinhardt. Nigdzie chyba nie gra się z taką zapamiętałością, a nawet najstarsi widzowie teatralni nie przypominają sobie, by kiedyś byli pod tak mocnym urokiem sceny, jak tego wieczora. Zławsza Hans Thimig, jako dyrektor teatru, Herbert Hübner, jako ojciec, a przede wszystkim Luiza Rainer, jako córka, fascynowali swym kunsztem aktorskim.

W „Marji Stuart“ wysunęli się na pierwszy plan Helena Thimig jako Elżbieta i Rudolf Forster jako Leicester swemi fascynującymi kreacjami, które nie gwałcąc dramatu, okazały go w innym świetle. Eleonora Mengelsohn jest pełną czułości i wzruszającą Marją, Berghof jest przekonującym Mortimerem, a Józef Danegger, Hübner, Lange, a przede wszystkim Frieda Richard jako Kedy, uzupełniali zespół pierwszorzędny, z którym Reinhardt wyjeżdża na zdobycie świata.

W Burgteatrze kontynuowano z powodzeniem rozpoczęty cykl „Głosy ludów“ nader interesującym przedstawieniem „Tragedji człowieka“ Emeryka Madacha, w którym to utworze zwrócili na siebie uwagę Paweł Hartmann, jako Adam, Marja E. jako Ewa i Otto Tressler jako Lucifer. Drugą nowością była sztuka znanego poety Burgteatru, Hansa Saas-

mannana p. t. „Marja Teresa i Fryderyk II.“ Dzięki bogatym środkom, które Burgteater dysponuje, osiągnięto przedstawienie, które samo przez się godne jest widzenia, a w Noce Gregor odkryto artystkę, która stworzyła mistrzowską kreację.

Repertuar „Akademie-teatru“, filii Burgteatru, wypełnia dobrze skonstruowana sztuka „Wyspa“ Bratta, która osiągnęła duży sukces dzięki nader sympatycznej kreacji młodego aktora, Ulryka Bettaca i wzruszającemu swą dojrzałością kunsztowi aktorskiemu Ottona Tresslera w roli starego dyplomaty.

W „Deutsches Volkstheater“ podobała się bardzo czarująca komedia „Migo“ Acharda z Maksem Pallenbergiem i Marją Bard w głównych rolach. Sympatyczny też oddźwięk znalazła interesująca sztuka lekarska „Sammelweiss“, z miłym Hansem Junghauerem w roli głównej.

W Operze Państwowej rozbił na miesiąc swe namioty Bruno Walter, gość zawsze w Wiedniu bardzo mile

widziany. Na pierwszy ogień poszło nowe opracowanie „Balu maskowego“, który rozżarzył się znów tym samym ogniem, jak ongiś, kiedy Walter, jeszcze jako młody kapelmistrz, dyrygował widowiskiem, które dzięki niemu i wybitnej współpracy Leo Slezaka, Selmy Kurz i Leopolda Demutha stanowiło wprost epokę. Dziś niema już takich artystów, a dobry tenor Patacky nie dorasta takim wielkiemu artyście, jakim był Slezak, chociaż robił, co mógł, dopingowany przez Waltera. Jego rodzaczka, Nele, jest artystką dużej skali, a baryton Aleksander Sved z Opery Królewskiej w Budapeszcie porywał słuchaczy wspaniałym głosem. Drugim wyczynem artystycznym Waltera była opera Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin“, w której wybiła się głównie Lotte Lehmann, pozostawiając daleko poza sobą resztę zespołu, ze słabym tenorem Kullmannem i całkiem słabym Hammesem.

PROF. WIKTOR FUCHS.





# PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

## Anonim

W Łodzi toczy się obecnie energiczna kampanja, prowadzona przez tamtejszą Izbę skarbową z tzw. przemysłem anonimowym. — Fakt działalności tego przemysłu i dyskusja, jaka rozwinęła się w związku z metodami walki z tą działalnością, „anonimowców” są wysoce charakterystyczne dla oceny stosunków, składających się na naszą rzeczywistość gospodarczą.

Co to jest przemysł anonimowy? Jest to przemysł, który wypożycza maszyny u wielkich firm jawnych, przeważnie bankrutujących, przemysł, który nie płaci podatków, nie ubezpiecza robotników w instytucjach ubezpieczeniowych państwa, płaci za zakupiony towar gotówką na miejscu, aby nie figurował w księgach handlowych swych dostawców, opłaca niższy koszt robocizny ze względu na to, że nie obwiązują go umowy zbiorowe, zawierane przez związki zawodowe z jawnym przemysłem i sam rozprawia swe towary między kupcami i bezpośrednimi konsumentami. — Oczywiście, że tego rodzaju działalność zasługuje na stuprocentowe potępienie. Nie można solidaryzować się z poczynaniami, które sprzeciwiają się istniejącym stosunkom prawnym i które uniemożliwiają innym czynnikom życia gospodarczego sprawne wywiązywanie się z ich obowiązków wobec państwa. Ale, podobnie jak w walce z przemyślnictwem i z potajemnym pędzeniem „samogonki” przez „konkurentów” Polskiego Monopolu Spirytusowego nie wolno się jedynie ograniczać do stwierdzenia faktu winy i potępienia tej winy, lecz należy badać przyczyny tych zjawisk obchodzenia drogi legalnej — tak i w wypadku działalności przemysłu anonimowego należy zastanowić się nad pobudkami, które pchnęły tych przemysłowców na drogę gospodarki anonimowej.

Sprawa jest prosta. Podobnie, jak wysokie cła stwarzają przemysłnictwo, wysokie ceny wyrobów spirytusowych stwarzają tajnych gorzelników, pędzących „samogonkę”, tak i

wysokie podatki i obciążenia publiczne spychają przemysłowca pod powierzchnię życia gospodarczego

gdzie pracuje on anonimowo. W tych bowiem wypadach ryzyko staje się opłacalne. Nie opłaca się ryzykować, w wypadkach przemysłu lub pędzenia samogonki, gdy cła i ceny monopolu spirytusowego są niskie. Nie opłaca się również ryzyko gospodarki anonimowej wtedy, gdy podatki i świadczenia publiczne nie zajmują wielkiej pozycji w kosztach wytwórczości. — Opłacalność tego ryzyka powstaje dopiero wtedy, gdy marża spodziewanego zarobku w postaci uniknięcia konieczności ponoszenia tak wielkich świadczeń lub też sprowadzenia to

warów po cenie tańszej o różnicę cła lub wreszcie wyprodukowania spirytusu po cenie, pomniejszonej o rentę monopolową — stwarza pokusę do omijania sposobów legalnego gospodarowania.

Wydaje nam się zatem, że walka administracji państwowej z tego rodzaju objawami jest niewystarczająca. Walka z anonimem w przemyśle i handlu będzie skuteczna dopiero wtedy, gdy znikną przyczyny powstania tej anonimowej gospodarki. W wydanej ostatnio przez Towarzystwo Polityki Gospodarczej „Włókiennictwa Polskiego” publikacji pt. „Przemysł anonimowy” pisma pp. Aleksandra Heiman, Jarosława i Stanisława Lauterbacha (Warszawa 1934, str. 72) czytamy że

najlepszą formą walki z przemysłem anonimowym w włókiennictwie byłoby scalenie podatku obrotowego.

Dziwić się należy, że władze skarbowe do dnia dzisiejszego nie

przeprowadziły scalenia tego podatku, przez ujęcie importu surowców zaraz na komorze celnej mimo, że za scaleniem tego podatku opowiedział się samorząd gospodarczy oraz przemysł i handel włókienniczy. Co więcej, — autorzy zwracają uwagę że walka z przemysłem anonimowym, prowadzona sposobem mechanicznym a więc środkami policyjnymi, doprowadzi do zmniejszenia się stanu zatrudnienia u tych firm jawnych, które przyjmowały zamówienia od anonimowców i w konsekwencji odbije się niepojemnie na skarbie państwa. Przemysł jawny znajduje się tu zatem w stanie wyraźnego rozdwójenia. Z jednej strony chciałby się pozbyć przemysłu anonimowego, który ponosząc mniejsze koszty wytwórczości bije go na głowę tańszymi cenami towarów, a z drugiej strony zdaje sobie sprawę z tego, że po odpadnięciu przemysłu anonimowego, straci dużą część zamówień. Typowa chęć tańczenia na dwóch wesołach równocześnie.

Dziedzina gospodarki anonimowej jest jeszcze jednym dowodem szkodliwości obecnego systemu podatkowego.

Vir

## Obraz sytuacji gospodarczej Niemiec

W wychodzącym we Wiedniu branżowym czasopiśmie „Haute- und Lederberichte” znajdujemy następujące przedstawienie sytuacji gospodarczej Niemiec: „Eksport austriackich skór sarnich kieruje się w szczególności do Niemiec, które są głównym rynkiem zbytu dla tego towaru. Z codziennych sprawozdań z Niemiec o tamtejszej sytuacji finansowej wynika jednakowoż, że położenie gospodarcze tego kraju znajduje się w stanie niepewności. Balażan dewizowy uniemożliwia wszelką działalność gospodarczą nie tylko w naszej branży. Import dławiony

jest sposobami wprost absurdalnymi. Poza to ludzie wiedzą dokładnie o toczącej się w Niemczech walce o dewaluację marki niemieckiej i nie wiedzą co będzie.

Jak wygląda sytuacja w branży w Niemczech, wynika zresztą z ankiety, urządzonej w ostatnich dniach przez niemieckie czasopismo branżowe „Berliner Lederzeitung”. Z ankiety tej dowiadujemy się, że niemiecki fabrykant rękawiczek uzależnia powodzenie całej branży od tego jak się zachowa Ameryka wobec niemieckiego eksportu rękawiczek. Jak dotychczas, zamówienia Amery

ki równają się zeru, na skutek bojkotu towarów niemieckich i dewaluacji dolara. Niemieckie fabryki rękawiczek pozostają bez zatrudnienia.”

—o—

## Wydawnictwa nadesłane

Ukazał się tom I. (1934 r.) znakomitego kwartalnika „**Ekonomista**”, zawierający następującą treść: „Zofia Daszyńska-Golińska — jako ekonomistka” — L. W. Biegeleisen. „Pojęcie produktywności” — Adam Heydel. „Nakreślenie koniunktury” — Edward Lipiński. „O monografiach skupień wiejskich wogóle, a przede wszystkim w nauce polskiej” — Antoni Zabko-Potopowicz.

Ponadto numer zawiera polemikę, rozbiory i sprawozdania, wiadomości i informacje. Cena tomu zł. 6. — w prenumeracie zł. 5.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Szpitalna 4.

\*

„**BANK**”. Miesięcznik poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym marzec 1934, Nr. 3.

Ukazał się nowy numer „Banku”, zawierający artykuły o Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego, P. K. O., Banku Akceptacyjnym, a ponadto omówienie zagadnień bieżących, organizacji i techniki bankowej dział prawny, przegląd koniunktury, kronikę, przegląd piśmiennictwa, bilanse bankowe i statystykę.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 7, m. 39.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

„**WYZWOLIŁAŚ...**”: Nie skorzystamy. Oceny literackiej nie podejmujemy się.

„**SALKO**”: 1) Bierze udział, 2) 4-ch członków nie wystarcza do 1.000 pletu.

## DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

### MAŁY FEJLETON

ALFRED POLGAR

## Symptomy

albo:

Miłość zawsze się kończy

(Z CYKLU „O MIŁOŚCI”)

W lesie znajdował się dom ojcowski, a tam żyła Paulina w surowym odosobnieniu i zupełnie bezpiecznie przed sztuczkami uwodzicielskimi młodzieńców. Do domu w lesie nie prowadziła żadna szosa automobilowa, żadna kolej, żaden aeroplan.

W najbliższym miasteczku, oddalonym o dobre dwie godziny od lasu, mieszkał asesor, który kochał Paulinę i był przez nią kochany. W dzień wykluczone były wszelkie schadzki. Ojciec nie wypuszczał swej córki z domu i nie dopuszczał do niej niko-

go. Ale nocami kochankowie się wiódli, a to było połączone z dużymi trudnościami. Przez dwie godziny musiał asesor maszerować przez las, po grążony w mrokach nocnych, aż dochodził do okienka Pauliny, gdzie mógł z nią kilka słówek pieszczotliwych zamienić. Schadzki trwały tylko parę minut, bo asesor musiał znowu maszerować przez dwie godziny, by dostać się na czas do domu.

— Gdybyś wybrał drogę krótszą — powiedziała raz Paulina — tę przez urwiste rowy — pełna jest wprawdzie węży — mógłbyś być przy mnie dłużej jeszcze pięć minut. Pomyśl tylko: jeszcze pięć minut!!!

Świat dowiedział się o tym handlu romantycznym i był oburzony: „Jak brzydko postępuje dziewczyna! Dla kilku minut rozmowy pozbawiać u kochanego noc w noc snu! Ile tylko zużywa czasu, trzewików i nerwów! A to nazywa kobietą: miłością!”

Później asesor ożenił się z Pauliną.

Ich mieszkanie oddalone było o kwadrans drogi od biura, a tramwajem zjechać można było w ciągu sześciu minut.

— Wiesz, — powiedziała Paulina.

— byłoby wygodniej, gdybyś kazał sobie przynosić do biura obiad. Czy naprawdę chcesz codziennie odbywać tak daleką drogę dla tej jednej godziny, którą możesz spędzić ze mną? Dla tej jednej godziny?! Poza to w tramwaju są przeciągi, a twoje płuca są i tak bardzo delikatne. A jeśli pechotą chodzisz, więcej zużywasz trzewików, niż my sobie pozwoliliśmy zmy od czasu bankructwa ojca.

Ludzie w miasteczku byli zawstydzeni: „Któżby, — mówili, — przypuszczał kiedyś, że ta kobieta, która jako dziewczyna była tak bezwzględna i zimna egoistką, stanie się kiedyś małżonką tak czule kochającą?”

Rozwód nastąpił wskutek obopólnego i niedającego się przezwyciężyć wstrętu.



## 70-lecie Natana Birnbauma

W dniu 25 bm. znany żydowski myśliciel, pisarz i działacz społeczny dr Natan Birnbaum obchodzi jubileusz 70-lecia urodzin. Dr Birnbaum, który w okresie Wojny Światowej zgłosił akces do Agudas Izrael i stał się jednym z czołowych ideologów tego stronnictwa był jednym z szermierzy żydowskiej myśli narodowej. Po powstaniu politycznego sjonizmu dr. Birnbaum przez pewien czas odgrywał wybitną rolę w ruchu sjonistycznym. Po II Kongresie Sjonistycznym wystąpił on z organizacji sjonistycznej i rozwijał ożywioną działalność na rzecz postulatów żydowskiej autonomii kulturalno-narodowej w krajach djaspory. Od 1902 roku dr. Birnbaum prowadził w Rosji, Austrii i Ameryce intensywną działalność na rzecz pielęgnowania języka i piśmiennictwa w języku żydowskim. Z jego inicjatywy odbyła się w sierpniu 1908 roku znana Żydowska Konferencja Języ-

kowa w Czerniowcach. Pod jego wpływem ułarło się określenie „Żydów wchodnich” zamiast poprzednich określeń „Żydów polskich”, „Żydów rosyjskich” itp. Dr Birnbaum był założycielem i redaktorem szeregu czasopism.

Z okazji jubileuszu 60-lecta dr. Birnbaum w warszawskim wydawnictwie „Jeszurum” ukazało się zbiorowe dzieło poświęcone życiu i działalności literacko-społecznej jubilat. W beletrystyce dr Birnbaum występował pod pseudonimem „Matatjithu Acher”. Dr Birnbaum pochodzi z Wiednia, gdzie w roku 1882 był jednym ze współzałożycieli najstarszego żydowskiego związku akademików „Kadimah”. W ostatnich latach dr Birnbaum mieszkał w Niemczech. Po dojściu do władzy Hitlera przeniósł się on do Schöeningen (Holandia) (ŻAT).

## Utopie techniczne

Możliwości dalszych postępów techniki są nieograniczone, ale nie bę-  
dzie wcale utopją wyobrazić sobie nowe pomysły, nowe aparaty, które staną się częścią otaczającej nas rzeczywistości.

Takim cudem techniki byłby np. **akumulator światła**. — Akumulator świetlny przyszłości byłby to aparat magazynujący światło w taki sam sposób, jak magazynuje dzisiejszy akumulator energię elektryczną. — W miarę potrzeby można go rozładowywać, t. zn. wysyłaćby on światło. Można by go sobie wyobrazić w idealnej formie kuli lub sześcienu, któryby dzięki jakiejś chemicznej kombinacji wchłaniał światło słoneczne i później wypromieniowywał je z siebie za pociśnięciem wyłącznika. Energia świetlna, którą daje słońce, jest nieograniczona prosto według pojęć ludzkich, tak, że źródło, z którego czerpałby akumulator światło, można uważać za niewyczerpalne i gratisowe. Pewne próby w tym kierunku poczynione zostały w Amery-

ce i w Niemczech, ale nie wyszły one poza stadium prac laboratoryjnych.

Najfantastyczniejszych zdobycz można się spodziewać po opanowaniu przez wiedzę i technikę **promieni t. zw. niewidzialnych**, np. ultra czerwonych i ultra fioletowych, które dotąd znamy i poznajemy z ich działań. A najciekawsze i najbardziej obiecujące mogą być promienie t. zw. kosmiczne, wysyłane zapewne przez mgławice, których istnienie stwierdził prof. Millikan. Promienie te, ultra X, stokrotnie większą posiadają siłę przenikania, niż emanacje radio-

Można się też wiele spodziewać po technice **zamrażania**, która osiąga niezwykle niskie temperatury przez upływanie gazów, sięgając aż do 271 stopni poniżej zera. Przy tej temperaturze ciała ziemskie zmieniają swoje właściwości, zło przewodnik elektryczności np. stają się dobrymi jej przewodnikami. Ukazuje to nowe zupełnie horyzonty i perspektywy.

## Prosimy Szan. Czytelników o odpowiedź!

Przeprowadzając — w związku z nowonabytą maszyną rotacyjną itd. — redakcyjną i techniczną reorganizację naszego pisma, chcielibyśmy usłyszeć zdanie naszych Szan. Czytelników, które będzie dla nas, rozumie się, miarodajne.

Prosimy tedy Czytelników naszych o odpowiedź na następujący kwestionariusz:

1. Co się Panu (i) podoba, a co nie podoba w „Nowym Dzienniku”?
2. Jakie rubryki i dodatki chciałby Pan (i) jeszcze widzieć w „Nowym Dzienniku”, a jakie wydają się Panu (i) zbędne?
3. Czy i które kwestie wymagają zdaniem Pana (i), obszerniejszego, a które mniej obszernego traktowania?
4. Czy się Panu (i) podoba lepiej dawny, czy też obecny układ graficzny „Nowego Dziennika”? Dawniej kolumna (stronica) składała się z 3-ech łamów (szpalt), obecnie z 4-ech. Chodzi nam specjalnie o zdanie naszych Czytelników w tym względzie, gdyż w związku z nowym układem graficznym doszły nas rozmaite, sprzeczne opinie. Układ graficzny wzgl. ilość szpalt nie ma nic wspólnego z tą lub inną maszyną rotacyjną.
5. Ewentualne inne uwagi.

O łaskawą odpowiedź prosimy możliwie jak najrychlej. Odpowiedź może być anonimowa. W Krakowie może być wręczona naszemu posłańcowi doręczającemu gazetę lub wrzucona do skrzynki redakcyjnej (ul. Orzeszkowej 7, II p.) lub też przesłana pocztą. Z prowincji — pocztą na adres „Nowy Dziennik” (kwestionariusz), Kraków, Orzeszkowej 7

## Palestyna przedmiotem zazdrości innych krajów

London (ŻAT) Ostatni numer „Near East and India Magazine” (półroczny organ brytyjskiego urzędu kolonialnego) zawiera specjalny dodatek palestyński poświęcony „Targom Lewantynskim” w Tel-Awiewie. Przedmowę napisał Wysoki Komisarz Palestyny generał sir Artur Wauchope, który wskazuje na poważne miejsce, jakie Palestyna zajmuje wśród terytoriów administrowanych przez Wielką Brytanię. Wysoki Komisarz podkreśla godny uwagi rozwój

rolnictwa i przemysłu w Palestynie, wskazując, że pomyślność gospodarcza kraju pozwoliła rządowi palestyńskiemu osiągnąć nadwyżkę budżetową w wysokości 2 i pół miliona funtów. Stan taki — pisze sir Artur Wauchope — czyni Palestynę przedmiotem zazdrości świata, który cierpi dotkliwie naskutek depresji gospodarczej.

Numer palestyński „Near East” zawiera m. in. artykuły lorda Melchetta, dra Weizmanna, prof. Brodetskiego i in.

Lion Feuchtwanger

## RODZINA OPPENHEIM

Przedruk wzbroniony 39)

— Czy to nie dziwne, panie Gustawie — rzekła po chwili — przecież ten człowiek orientuje się w współzależnościach między wydarzeniami historii niż pan i ja. Ruch nacjonalistyczny był już na ukończeniu, wielki przemysł nie chciał go dłużej finansować. Wódz był wykończony. „He was over”. Słyszałam na własne uszy, jak Monsieur mówił do pewnego Anglika. Mała grupa nieodpowiedzialnych obszarników, nie wiedząc co dalej robić, otworzyła tamny przed zalewem barbarzyństwa. Wódz nie przyczynił się bardziej do tego „zwycięstwa”, niż pan lub ja. Już nawet papa Hindenburg, na którym wymuszono pozwolenie, więcej dla tej sprawy dokonał. Niech się kto ośmieli mi powiedzieć, że zwycięstwo było jakimś nadszyczym...

— Wie pan — żaliła się dalej — ta sprawa wywróciła we mnie zapatrywania na istotę wielkości. Zadaję sobie przerażona pytanie, czy czasem wielkość innych mężów stanu nie jest fastrygowana z podobnych

„zwycięstw”. Strach pomyśleć: może wielkość Cezara jest równie wydana jak ta, może w Cezarze tkwił taki sam człowiek jak ten?...

Gustaw uśmiechnął się: — Na ten temat mogę panią uspokoić, Ellen. Mam autentyczne dokumenty, dotyczące niektórych wielkich mężów, na temat tego, co faktycznie czynili i co myśleli: Cezar na przykład zostawił dwie książki. Jeśli pani zechce, przeczytam pani stronniczkę z „De bello gallico”, a później dla porównania stronniczkę z książki „Mein Kampf”.

Ellen roześmiała się. — Niech mnie pan pociesza, panie Gustawie — poprosiła. — Potrzeba mi tego.

Ale po chwili znów spoważniała. — Gdybyśmy chociaż wiedzieli, jak to długo będzie trwało — rozmyślała nagłos.

— To tylko panika — obruszył się Gustaw. — Panika, nic więcej!

Ale Ellen popatrzyła na niego z powagą i potrząsnęła swą piękną, biblijną głową.

— Nie, tak taniej pociechy nie trzeba mi, Gustawie — rzekła.

— Więc pani mi nie wierzy? — spytał Gustaw, nieprzyjemnie zaskoczony. — A jak pani sądzi: jak się dalej potoczą wypadki?

Wydało mu się naraz, że sąd tej dziewczyny będzie miał o wiele większe znaczenie, niż zdanie tak rozumnego przyjaciela Muehlheim; z napięciem czekał na jej odpowiedź.

— Uważa mnie pan za jasnowidza? — uśmiechnęła się Ellen. — Jedno jest pewne: z taką samą pewnością, z jaką wiedziałam, że gdy Ameryka przystąpiła do ententy, to wojna jest dla nas przegrana, z taką samą pewnością wiem, że ta historia z narodowcami nie może się dobrze skończyć. Ale kiedy ten koniec przyjdzie, i czy kraj na tym interesie nie złamie karku... — urwała, wzruszając ramionami.

— Co też pani mówi? — spytał Gustaw i podniósł brwi w górę, nie zwalniając wszakże jej ręki. — Dlatego, że niemądry książę rzucił się w ramiona barbarzyństwa, przypuszcza pani, iż całe Niemcy pogrążą się w barbarzyństwie?

— Wcale tak nie sędzę — odpowiedziała spokojnie Ellen. — Mówię sobie tylko, że to łatwo rozpęta barbarzyńcę, ale trudno napowrót go u-

jarzmić. Barbarzyńca ma swój czar. Ja sama nieraz jestem nastawiona na barbarzyństwo: skłamałabym, gdybym się do tego nie przyznała. Większość prawdopodobnie reaguje jeszcze silniej.

Była smutna drwiąca, rozsądna. Wyrwała się z głupiej przygody z księciem, w którą wpłatała się bezwstydnie i cynicznie — wyrwała się, niczego nie żałując, tworząc sama ze siebie.

Gustaw naraz poczuł przypływ palącego pożądanego. Objął ją mocnymi, owłosionymi rękoma. Z ustami tuż przy jej ustach wyszeptał namiętnie:

— Wyjedźmy z tego głupiego Berlina, Ellen! Pojedźmy razem na Wyspy Kanaryjskie! Cisnę w kąt Lessinga. Jedź ze mną, Ellen!

Pogladziła go po głowie. — Jesteś dzieciak, Gustawie — rzekła. Ale nie musisz jechać aż na Wyspy Kanaryjskie, żeby mi tego dowieść.

Gdy wyszła, Gustaw usiadł przy biurku, przyjemnie znużony, zaspokojony. Początkowo zamierzał spędzić wieczór sam, chciał popracować nad Lessingiem. Ale teraz robota mu nie szła. Tesknął za ludźmi, za rozmową. Poszedł do Klubu Teatralnego.

W klubie nastrój był niezgorszy.



# WIADOMOŚCI Z KRAJU

## „Błyskawica“ przed sądem

Z Katowic donosi nasz korespondent (P.):

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciw p. Chowańskiemu redaktorowi „Błyskawicy“, który na lamach tego pisma zarzucił Gminie Żyd, że na jednym z posiedzeń uchwalila bojkot sklepów chrześcijańskich.

Na rozprawie oświadczył p. Chowański, że nie jest już więcej redaktorem „Błyskawicy“, ani też narodowym socjalistą, gdyż w partii tej panuje bałagan, a on sam stał się ofiarą swoich towarzyszy „Błyskawica“ przyrzekała swoim ludziom teki ministerjalne, zaś przeciwników swoich ma zamiar zamykać w obozach koncentracyjnych, a ponieważ p. Chowański z tem się pogodzić nie mógł, opuścił szeregi polskich fa-

szystów.

Wspomnianego wyżej artykułu nie redagował, otrzymał go do druku od niejakiego Krupy, właściciela składu obuwia przy ul. Kościuszki w Katowicach, który go zapisał, że uchwała taka została w Gminie Żyd. powzięta. Przyznaje więc, że uległ fałszywej informacji Krupy. Celem doprowadzenia p. Krupy do sądu, po stanowił sędzia rozprawę odroczyć.

O umieszczeniu tego samego artykułu był również oskarżony p. Józef Kowalski, redaktor „Hasta Podwawelskiego“, który się tłumaczył, że przedrukował informację o bojkocie za „Błyskawicą“.

Również i ta rozprawa została odroczone i odbędzie się równocześnie z rozprawą przeciw „Błyskawicy“.

Gminę Żydowską zastępował adw. dr Reichmann.

## Hitlerowcy polscy między sobą

W Łodzi istnieją obecnie 2 partje polskich narodowych socjalistów, zwalczających się wzajemnie. Oregdajszej nocy przy ul. Podleśnej 8 od było się poświęcenie lokalu Polskiej Partji Nar. Soc., której członkowie noszą wiśniowe koszule z srebrną

błyskawicą. W pewnej chwili w tar- gnięta na salę grupa partji konkurencyjnej w zielonych koszulkach z białą-czerwoną swastyką. Wynikła krwawa walka na noże. Kilka osób zostało ciężko rannych. Policja dokonała ilucznych aresztowań.

## Szczegóły wielkiego pożaru w pow. żywieckim

(rg) W dniu wczorajszym nadeszły do Krakowa szczegółowe wiadomości o wielkim pożarze, jaki nawiedził wieś Moszczanica koło Żywca, o czem już pokrótce donosiliśmy. Ogon powstał tam w domu Wojciecha Rusa, gdzie od iskier, wydobywających się z komina, zapaliła się strzecha.

Jakkolwiek mieszkańcy wsi rzucili się na ratunek płonącego domu, to jednak z powodu silnego wiatru ogień rozszerzał się coraz bardziej. Wielkie morze płomieni ogarnęło niebawem znaczną część

wsi. Akcja ratunkowa była naskutek silnego wichru znacznie utrudniona. 15 ochotniczych straży pożarnych ze wsi okolicznych walczyło z rozszalałym żywiołem. Po kilku godzinach udało się opanować sytuację.

Skutki pożaru okazały się fatalne. W ogniu spłonęło 39 domów, 20 stajen, 27 stodoł i 13 szop. W ogniu zginęła również pewna ilość żywego dobytku, jak również spłonęły urządzenia gospodarskie. Wysokość szkód nie została narazie ustalona.

Początkowo odnoszono się do mianowania Wodza z pewnym optymizmem. Wódz, paplający beznamiętnie to, co mu sugerują, był mocno w ręku wielkiego kapitału. Ze będzie się pilnował przed eksperymentami, nikt nie wątpił. Wielki przemysł i obszarnicy, którzy potrafili owinąć sobie kolo palca o wiele mądrzejszych socjalistów, bez wysiłku pojadzą sobie z hackenkreuzlerami. Oni już wiedzą, dlaczego dopuścili ich do władzy. Niema obawy. Na pierwszym planie teatr jak się patrzy, na tylnym geszefty, jak zawsze.

Gustaw mało mówił, wiele słuchał. Sprawy polityczne, ekonomiczne, nie bardzo go interesowały. Znany i tak nie wtargną w jego życie osobiste, duchowe. To przeswiadczenie umacniało się w nim coraz bardziej. Nie mógł pogodzić się z myślą, że z nim oświadczyła panika. Ta scena w biurze była obrzydliwa. Chłop ma już pięćdziesiąt lat, a nie chce się opanować, jak dziecko. Ale teraz już będzie się trzymał w garści. Ani słowa o polityce. Dość tej zbytlicznej, durnej gadaniny! Wypił. Zasiadł do stolika karcianego. Grał partyjkę ecarte, dość nieuwzięnie. Uwzględnił za dbry znak, że jednak wygrał.

Przy wejściu do sali gry stał lokaj klubowy, Jean. Uśmiechnął się, że

gdy Gustaw wygrał, zatrzymywał w ręce pięciomarkówkę, którą wtykał Jeanowi. Tak było i dzisiaj. Pelen godności sposób, z jakim stary Jean podziękował, niedostrzegalnie a jednak uprzejmie, spodobał się Gustawowi.

Kawałek drogi do domu szedł pieszo, wdychając mroźne powietrze. Życie było łatwe i przyjemne jak zawsze.

Spał dobrze, obudził się rześki.

Robota szła. Doktor Frischlin, który zamiechał pracy w firmie i przychodził codziennie przed obiadem, aby pracować razem z Gustawem, miał dziś kilka drobnych pomysłów. Poczta również była przyjemna. Najbardziej uradował Gustawa list od pewnego znajomego ze stowarzyszenia bibliofilów, wybitnego literaty, który proponował mu podpisanie manifestu przeciwko wzmagającemu się barbarzyństwu w życiu publicznym. Gustaw uśmiechnął się — mirao, iż był sam — dziecinnie, z zakłopotaniem. Czyżby jego praca literacka była tak wysoko ceniona, że obiecywano sobie cokolwiek po jego podpisie?

Przeczytał list jeszcze raz. Fajnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Cmentarz żydowski z przed 300 lat odkopany w Łucku

Od szeregu lat między magistratem w Łucku a mieszkańcem miasta Eliezerem Kryształką toczy się spór o prawo własności do ruin starej budowl, okreslanych w starych dokumentach jako „ruiny Kościoła św. Stefana“. Aczkolwiek Kryształka legitymuje się dowodami, że ruiny otrzymał w spadku po swym ojcu, magistrat zarządził ostatnio otoczenie ludowli ogrodzeniem. W tych dniach

przystąpiono do założenia fundamentów pod ogrodzenie, i zupełnie niespodzianie natrafiono na stare nagrobki żydowskie świadczące, że w tem miejscu był dawniej cmentarz żydowski. Na jednym z nagrobków widnieje rok 5374 kal. żyd. czyli 1754 ery chrześcijańskiej. Wykopiska wywołały dużą sensację w mieście.

## Wyrok śmierci we Lwowie

W lwowskim sądzie okręgowym trybunał na mocy werdyktu sędziów przysięgłych uznał oskarżonego Stefana Korpana, stolarza z zawodu, rezerwistę 6 pułku strzelców konnych w Żółkwi, winnym zbrodni stanu oraz zbrodni zabójstwa przedownika PP. Tadeusza Wróbla i skazał go na karę śmierci, konfiskację zakwestjonowanej broni oraz utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych na zawsze. Sąd

przyjął przy wymiarze kary jako okoliczność obciążającą świadome działanie i pozbawienie życia ojca rodziny, wykrętną obronę itd. Okoliczności łagodzących żadnych nie uwzględniono.

Oskarżony nie skorzystał z prawa do „ostatniego słowa“, bowiem dzięki kule, wypowiedzianemu w żołnierskiej postawie. Obrońca zarwiędział kasację.

## Zdemaskowanie fałszywego adwokata w sądzie warszawskim

Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj podczas sesji sądowej w sali rozpraw V. wydziału cywilnego warszawskiego sądu okręgowego.

Toczyła się mianowicie sprawa o sprostowanie nazwiska, w której pe- tentyem był pewien dozorca więzienny.

W imieniu petenta występował pewien adwokat — jak się później okazało, fałszywy — którego zachowanie się przed sądem robiło dziwne wrażenie.

Jakkąjąc się i płacząc „adwokat“ złożył wniosek o „zatwierdzenie nazwiska“, gdy zas sędzia zażądał prawego uzasadnienia, rzecznik petenta uklonił się tylko i usiadł.

Niezwykłe to zachowanie się „pana mecenasa“ nie mogło nie zwrócić uwagi obecnych na sali adwokatów, z których nikt zresztą nie znał nowego „kolegi“.

W czasie przerwy do paradującego wciąż w todze niefortunnego i zeznania dozorca więziennego zbliżył się adw. Szechrbiński i zapytał go o nazwisko.

„Pan w todze“ odpowiedział, że nazywa się Stanisław Cederbaum i jest adwokatem w Toruniu. Adwokat ci zebrani w sali zajrzeli do spisu adwokatów i przekonali się, że na liście toruńskich adwokatów Stanisław Cederbaum nie figuruje.

Nie ulegało wątpliwości, że uchwalał jego mość jest fałszywym adwokatem i o spostrzeżeniach tych powiadomiono prokuratora. Pana Cederbauma wezwano do prokuratury do wyjaśnienia i teraz mistyfikacja wyszła na jaw.

Wprawdzie Cederbaum początkowo usiłował tłumaczyć, że nie jest adwokatem, lecz obrońcą sądowym, rychło jednak wycofał się z tego stanowiska, skoro znalazłono przy nim dokumenty wynownie świadczące o jego osobie. Dokumentem tym był nakaz zwolnienia Stanisława Cederbauma z więzienia, co miało miejsce przed niedawnym czasem.

Jak ustalilo dochodzenie, Cederbaum jeszcze przebywając w więzieniu przyrzekł dozorcę załatwienie jego sprawy, dotyczącej sprostowania nazwiska. Więziennik mianowicie miał powierzyć tę sprawę fałszywemu adwokatowi po uzyskaniu wolności. Dopiero na rozprawie zdumiony dozorca więzienny stwierdził, że owym adwokatem jest sam Cederbaum. Chciał wprawdzie odrzucić rzecz całą wyjaśnić, lecz jakoś zabrakło mu odwagi. Gdy się właśnie bił z myślami, fałszywego adwokata zdemaskowano.

Sprawa dozorca więziennego została zawieszona, Cederbaum zaś aresztowany i czeka go nowa sprawa.

## M.ła niespodzianka przy sprzedaży dolarówki

Niezwykły wypadek wydarzył się w warszawskiej rodzinie H. W. która ostatnio znalazła się w b. krytycznych warunkach materialnych. Doszło wreszcie do tego, że postanowiono sprzedać jedną jedyną dolarówkę, która była jedyną i czeją na wypadek szczęśliwej wygranej.

W tym celu W. udał się do jednego z kantorów wymiany z zamiarem

przedaży obligacji. Przed zakończeniem transakcji, interesant prosił o pokazanie mu tabelki wylosowanych numerów. Łatwo sobie wyobrazić zdumienie posiadacza dolarówki gdy dowiedział się, że padła na nią wygrana w kwocie 3.000 dol. am.

Czempredziej z kantoru udał się W. do banku, gdzie wypłacono mu około 27.000 złotych.

## SZTURMOWA BRYGADA

Film o potędze wysiłku pracy o na szlachetniejszej rywalizacji i współawodnictwie na tle gigantycznej budowy Dnieprostroju



# OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

## KRONIKA TARNOWSKA

**Z KAHALU.** Wybory do kahału odbędą się najprawdopodobniej w czerwca br. Akcja reklamacyjna jest już ukończona. Wnieśli 2900 reklamacji.

**UKONSTYTUOWANIE SIĘ KLUBU RADNYCH SOCJALISTYCZNYCH.** Klub radnych socjalistycznych ukonstytuował się następująco: dr Lidja Ciołkosz (prezes), Skwirut i Zaleński (wiceprezisi), Batist i Nowak (sekretarze).

**POBÓR WOJSKOWY.** W Tarnowie odbędzie się pobór wojskowy od 7 do 28 czerwca br. Zostało powołanych ponad 2.000 poborowych.

**ROZPRAWA POLITYCZNA.** Przed sądem okręgowym staneli członkowie PPS, pp. Karol Nowak i Edward Skwirut oskarżeni o to, że opowiadali zebranie dozorców zwołane przez inne ugrupowanie i wezwaniu policji do rozejścia się nie chcieli zadość uczynić. Sąd skazał ich na 14 dni aresztu z zamianą na 50 zł. grzywny.

**ZA NAPADY NA BEZBRONNE DZIEWCZĘTA.** W lipcu ub. r. powracała Aniela K. z pracy do domu. Za miastem została nagle napadnięta przez nieznanego mężczyznę, ubezwłasnowioną i zgwałconą. W dwa tygodnie później została w identycznych warunkach napastowana Ludwika K., zwyrodnialec jednak został przez przechodniów spłoszony. Zbrodniarzem był niejaki Kazimierz Okaz z Tarnowa, który stanął obecnie przed sądem. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych i Okaz został skazany na półtora roku więzienia.

**WŁAMANIE DO SZKOŁY OGRODNICZEJ.** Do kancelarii dyrekcji państwowej szkoły ogrodniczej dokonano śmiałego włamania. Trzech włamywaczy dostało się oknem do szkoły, poczem otworzyli kasę podręczną i rozbili kasę ogniotrwałą, zabierając kilkadziesiąt złotych. Kasierze pracowali z niezwykłą precyzją, nosili rekawiczki, przecięli połączenia telefoniczne i zbiegli nie pozostawiając żadnych śladów za sobą.

**WALNE ZEBRANIE KONGREGACJI KUPIECKIEJ.** Ostatnio odbyło się Walne Zebranie kongregacji kupieckiej na którym wybrano Wydział w następującym składzie: pp. Oleksy (prezes), Szadziński (wiceprezes), Augustyn, Berowski, Bandura, Drappella, Dyjak, Kulig, Michnik, Mika, Piekarczyk, Stefański, Sulek, Tarkowski i Ziomek jako członkowie. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Szatka, Mroza i Szpare, a do Sądu Polubownego pp. Sokulskiego, Swarowskiego i Palucha.

**Z ŻYCIA POCZTOWCÓW.** Walne Zebranie pracowników pocztowych i telegraficznych wyłoniło następujący zarząd: poseł Starzyk (prezes), Malinowski, Olech i Butka (wiceprezesi), Kulas (sekretarz) i Boruch (skarbnik).

**CYKLISTA ZABITY PRZEZ POCIĄG.** Koło Bogumiłowic najechał pociąg na moście na jadącego rowerem 30-letniego robotnika kolejowego Wiktora Czaplińskiego z Łatowice koło Tarnowa. Siła uderzenia była tak wielką, że Czapliński runął z mostu na dół, ponosząc śmierć.

**ZABIŁI NOŻEM ZŁODZIEJA.** Znały włamywacz tarnowski Józef Szulakiewicz wybrał się na polów do Szczepanowic i zakradł się do mieszkania rolnika Sobonia Soboń zbudził się, wszczął alarm i wraz z swym szwagrem Słowikiem zaatakowali opryszka. Bandyta rzucił się do ucieczki. Chłopi weszli za uciekającym pościg, oddali dwa strzały z dubeltówki, które chybiły, a gdy go schwytali, Słowik pchnął go nożem i zabił na miejscu.

## KRONIKA RZESZOWSKA

**WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ 27 MAJA BR.** Wybory do Rady w naszym mieście, jak i w innych miastach Polski odbędą się nieodwołalnie dnia 27 maja br. Główna komisja wyborcza oraz 4 okręgowe komisje wyborcze zostały już zamianowane, a przewodniczącym głównej komisji wyborczej jest s. o. p. Gorski, a jego zastępcą s. o. dr. Garnowski. W skład głównej komisji wyborczej nie wchodzi żaden Żyd, zaś w skład okręgowych komisji wyborczych wchodzi dwóch Żydów jako członków oraz czterech Żydów jako zastępców członków komisji. Obwodowe komisje wyborcze nie zostały dotychczas zamianowane; niewątpliwie w skład tychże komisji wejdzie odpowiednia ilość Żydów. W wyborach gminnych ma się wybrać zgólnie z ustawą 32 radnych, a nie jak dotychczas 48 radnych, wobec czego i reprezentacja żydowska w radzie miejskiej ulegnie zmniejszeniu. Rzeszów jest podzielony na 4 okręgi wyborcze, a w każdym okręgu ma być wybranych 8 radnych.

**WYBORY KAHALNE DNIA 13. MAJA BR.** Onegdaj wybrana komisja wyborcza odbyła posiedzenie pod przewodnictwem prow. przew. kom. Zarządu gm. emer. majora Speisera. Lista wyborców zawierająca 3776 uprawnionych do głosowania została już wyłożona w lokalu kahału. Leży w interesie zainteresowanych przeglądnięcie listy w ciągu pięciodniowego tygodnia celem ew. reklamacji. Wybory odbędą się najprawdopodobniej dnia 13 maja br.; dokładny termin wyborów jest zależny od przebiegu prac komisji reklamacyjnej. Należy zaznaczyć, że reprezentanci org. „Aguda” nie biorą aktywnego udziału w pracach komisji wyborczej, podając zupełnie błahy powód abstynencji, z czego jednak okazuje się chęć przewleczenia wyborów ad infinitum, co jest zresztą ich ulubioną praktyką i w innych miastach „Aguda” boi się wyborów.

**SUROWY WYROK PRZECIW UKRYWAJĄCYM GROŹNYCH BANDYTÓW.** Sprawa ucieczki z tutejszego więzienia groźnych bandytów Antoniego Byka i Władysława Maczugi jest ciągle przedmiotem dochodzeń sądowych i policyjnych, gdyż obaj po ucieczce z więzienia dokonują wspólne różnych rabunków i morderstw. Kroki policyjne pozostają narazie bez rezultatu, głównie z tego powodu, że różni wieśniacy ukrywają ich za wynagrodzeniem. Onegdaj pod przewodnictwem s. o. Dr. Garnowskiego odbyła się rozprawa przeciw wyrobnikom z Monasterza nad Przeworską, a to Janowi Zięzio, Franciszkowi Techmańskiemu i Antoniemu Zięzio oskarżonym o ukrywanie bandytów Byka i Maczugi. Oskarżenia tłumaczyli się, że gościli u siebie bandytów nie wiedząc o tem, że to są właśnie poszukiwani przez policję Byk i Maczuga, wiedzieli tylko o tem, że goszczą u siebie podejrzanym o inne przestępstwa. Sąd mimo to jednak zasądził braci Zięziów na karę więzienia po 3 lata, a Techmańskiego na karę 2-letniego więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Oskarżał wiceprokurator Dr. Kronenberg, a bronił adwokat Dr. Kleinman (braci Zięziów) i poseł Dr. Liwo (Techmańskiego). Wydaný wyrok wywołał zrozumiatała sensację. Powinno być ostrzeżeniem dla udzielających jeszcze ciągle pomocy groźnym bandytom.

## KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

**JUTRO ODCZYT S. J. IMBERA!** Staraniem słów „Ezra-Bnei Brith” wygłosi znany poeta i publicysta żydowski S. J. Imber jutro we czwartek, 26 bm., o 8,30 wiecz. w sali Gminy Żyd w Bielsku odczyt pt. „Przewroty społeczne a sztuka”. Zapowiedziany odczyt tak ze względu na osobistość szan. prelegenta, jak ze względu na interesujący temat wzbudził powszechne zainteresowanie.

**ORG. MLOIZ. SJON. A. H. H. „AKIBA”** urządziła swą doroczną uroczystość w sobotę, 28 bm., wieczorem w sali „Czarnego Orła” w Białej. W programie, hebrajskie i żydowskie piosenki ludowe, scenki i obrazy z życia młodej Palestyny, jednoaktówka Tunkelera, oraz inscenizacja znanego dzieła J. L. Perca pt. „Boncie szwajg”.

**SPORT BIELSKI Z NIEDZIELI.** Ubiegła niedziela przyniosła znowu kilka zmian w tabeli klasy A podokręgu bielskiego. I tak T. S. „Biała-Lipnik” wysnął się na pierwsze miejsce przed K. S. „Czarni”. Żywiec, nokonajac Bielski K. S. w stosunku 2:1 (0:1). D. F. C. „Sturm” Bielsko zwyciężył nad R. K. S. em Czechowice 3:2 (2:0). „Leszczyński” K. S. nad „Grażyną” Dziedzię 2:1 (1:0). „Hakoah” bielski został w Żywcu pokonany przez tamtejszą „Solę” 2:1 (1:1). W ogólnej klasyfikacji „Hakoah” zajmuje na lat piąte miejsce — W zawodach mistrzowskich ligi śląskiej bielski B. B. S. V. został wysoko pokonany przez K. S. „06” Katowice w stosunku 7:3 (5:2).

**TEATR MIEJSKI W BIELSKU:** Dziś o 8 wiecz. „Mehrs als Liebe”, komedia Bus-Fekete.

**W KINACH.** Apollo: „Pieśniarz Warszawy”. Miejskie Bielsko: „Henryk VIII”. Miejskie Białe: „Cesarzskie łowy”.

## DZIŚ W KATOWICACH.

**Teatr Falski:** godz. 20: „Oto Kobiet”.

**Kinoatry:** Capitol: Niech żyje wolność. Casino: Zbrodnia. Colosseum: Tajemnica. Palace: Dzieje grzechu. Rialto: Przygoda na Lido. Union: Sześć godzin życia. Helios: Stracenie. Szopenice: Zwycięzca czarnego dzika.

—o—o—

## Z Nowego Targu

**TYDZIEŃ ORGANIZACYJNY.** W ramach „Tygodnia Organizacyjnego” odbyło się u nas w przepełnionej sali „Czytelni żydowskiej” Zgromadzenie publiczne, na którym po zagajeniu tow. Dra Stamlera wygłosił tow. Dr. Schildkraut z Zakopanego świetny referat na temat znaczenia ogólnego sjonizmu w obecnej dobie. Na zakończenie odbyło się Zebranie chwałskie oraz młodzieży w sali kahału, na którym wystąpili z przemówienia m. tow. Fischgrundowa, Folkmann, Dr. Stamler i Dr. Stiller.

Staraniem Komitetu Lokalnego zreaktywowano Stowarzyszenie ogólnosjonistyczne „Haszacher”, które wynajęło już własny lokal i w najbliższym czasie przystępuje do pracy, mającej się odbywać w 3 sekcjach: kobiet, młodzieży i obywatelskiej.

Z polecenia Egzekutywy członkowie tut. Komitetu Lokalnego w czasie „Tygodnia Organizacyjnego” odwiedzili pobliskie miejscowości i wygłosili tam referaty. I tak tow. Mgr. Gutfreund odwiedził Czarny Dunajec, tow. Folkmann Rabkę, tow. Dr. Mindelgrün Mszanę Dolną, a tow. Dr. Stamler Zakopane.

**Z CZYTELNI ŻYDOWSKIEJ.** Obecny Wydział pod przewodnictwem tow. Dra Stamlera zabrał się ener-

## REGA WACHSMANNÓWNA KUBA FRIEDMANN

Kraków Nowy Sącz  
zaręczeni w kwietniu 1934 roku.  
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

gicznie do przeprowadzenia sanacji stosunków finansowych tej tak potrzebnej placówki kulturalnej, dysponującej dużą salą teatralną. Prowadzona jest akcja werbunkowa, przez pp. Andę Trauenteinową i Löwenberga. Dotychczasowe wyniki nie są jednak jeszcze wystarczające, dlatego należy się spodziewać dalszych zgłoszeń do Czytelni.

**AKADEMJA SZOMRU.** Z okazji 20-lecia istnienia org. „Haszomer Hachair” odbyła się w sali „Czytelni żydowskiej” Akademia jubileuszowa z referatem M. Cukiermana członka Rady Naczelnej Org. Całość Akademii wypadła zadowalająco, a szczególnie podobała się deklaracja Riegerówny.

**ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI** odbył konstytuujące Zebranie w ubiegłym tygodniu. Wybrano prezesem Związku p. Dra Izraela Hammerschläga zaś do Zarządu pp. Mgr. Gutfreunda, Dra Stefana Herza, Ojzasa Mindelgruna, Maksa Pastora oraz inż. Maurycego Papiera. Związek liczy już przeszło 40 członków.

**ZNIESIENIE REWIRÓW KOMORNIKÓW.** Z dniem 1 bm. zwolniono Komorników rewirów II i III i zamianowano na cały okręg Sądu grodzkiego w Nowym Targu jednego Komornika w osobie emeryt. kapitana p. Zdzisława Konopki.

**SPRAWA WYBORU BURMISTRZA.** Przed 3 miesiącami na zarządzenie Województwa rozpisano konkurs na stanowisko zawodowego burmistrza. Mimo upływu tak długiego czasu konkurs nie został dotychczas rozstrzygnięty, wobec czego na razie agendy burmistrza spełnia Komisarz rządowy miasta p. Mgr. Stachon.

Aczkolwiek działalność Komisarza rządowego spotyka się z uznaniem społeczeństwa, byłby jednak najwyższy czas, by intrzygi zakulisowe się skończyły i by przez wybór burmistrza zakończono obecne prowizoryjny w zarządzie miasta.

**PRZEBUDOWA BUDYNKU SĄDOWEGO.** Gmina miasta przystępuje w najbliższym czasie do tak dawno oczekiwanej, gruntownej przebudowy budynku sądowego, stanowiącego własność Gminy. W związku z tem krążą pogłoski, że w najbliższym już w czasie ma być utworzony w Nowym Targu stały Wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego, co tutajjsze społeczeństwo powitałoby z wielką radością, gdyż utworzenie odrębnego Sądu grodzkiego w Zakopanem przyczyniło się wcale do pogorszenia się stosunków gospodarczych w Nowym Targu.

**PROCES O WYPADKI WRZEŚNIOWE.** Obecnie odbywa się tutaj na sesji wyjazdowej Trybunału Okręgowego z Nowego Sącza proces przeciw Edwardowi Polakowi i tow. w związku z zaburzeniami, jakie miały miejsce w Nowym Targu we wrześniu 1933. Obrony 17 oskarżonych podjęło się kilku adwokatów-polskich oraz kilku adwokatów miejscowych, należących do Stronnictwa Ludowego. O wyniku tego procesu napiszemy.

Rozpowszechniajcie  
„NOWY  
DZIENNIK”



## ZE SPORTU

## Rozpoczął się sezon wędkarski



Z nastaniem wiosny, zaroiły się brzegi rzek i stawów licznymi zwolennikami sportu wędkarskiego. Na zdjęciu powyższym widzimy polowicza łososi, który usadowił się na środku rzeki i tutaj zarzuca wędkę.

## Indje zgłaszają swój udział w II-giej Makkabiadzie

### Utworzenie Urzędu Wychowania Fizycznego przy Ajencji Zyd.

Z Palestyny donoszą, że do Komitetu Organizacyjnego II-giej Makkabiady, która w roku 1935 odbędzie się w Tel Awiwie, nadeszło pismo Indyjskiego Komitetu Olimpijskiego z zawiadomieniem, że Indje zgłaszają do II-giej Makkabiady dwie drużyny: hokejową i waterpolową. Świadczy to wyraźnie o propagandzie, jaką dla sportu żydowskiego stanowił udział reprezentacji palestyńskiej w igrzyskach zachodnio-azjatyckich w Delhi.

Drugą nie mniej ciekawą wiadomością stanowi powołanie do życia przy Ajencji Żydowskiej Palestyńskiego Urzędu Wychowania Fizycznego, którego dyrektorem mianowano naczelnika sportowego W. Z. Makkabi w Palestynie J. Alufa. Nie ulega wątpliwości, że realizacja tego oddawna już kielkującego zamierzenia w dużej mierze spowodowana jest dodatnim wynikiem ekspedycji palestyńskiej do Delhi, co zresztą wyraźnie m. i. podkreślił burmistrz Tel Awiwu Dizengoff z okazji przyjęcia, zgotowanego powracającym do kraju wycieczkowcom z Indji. W przemówieniu, wygłoszonym w czasie podwieczorku w kawiarni „Ritz”,

przyznał Dizengoff, że do tej pory bardzo mało interesował się problemami wychowania fizycznego i sportu, z niezliczonej ilości listów jednak i wycinków prasy indyjskiej miał możność przekonać się, jak poważnym czynnikiem propagandowym i werbunkowym jest sport. Głosy entuzjazmu dla poziomu wykazanego przez „Palestine Olympic Team” świadczą wymownie o tym dorobku. Burmistrz Dizengoff złożył przy tej okazji solenne przyrzeczenie, że w przyszłości dla dziedziny tej wykaże daleko większe zainteresowanie i w granicach możliwości darzyć ją będzie poparciem. Uczestnikom ekspedycji indyjskiej wręczone zostaną adreśy z podziękowaniem, tudzież pamiątkowe plakiety z herbem Tel Awiwu i odznaką igrzysk indyjskich w Delhi.

Do Palestyny przybył ostatnio na stały pobyt b. docent berlińskiej Hochschule für Leibesübungen dr. Gettheimer, który przez funkcję instruktora objazdowego otrzymał mandat przygotowania ekspedycji palestyńskiej Makkabi na IV igrzyska kobiece, które w lecie roku bieżącego odbędą się w Londynie.

## Ważniejsze zdarzenia piłkarskie

### ARSENAL ZDECYDOWANIE FAWORYTEM MISTRZOSTWA LIGI ANGIELSKIEJ

Ostatnie wyniki odsunęły Arsenal o 6 punktów od Hejdersfield Town i zapewniły mu tytuł mistrza Anglii. Wyniki: Arsenal—Sunderland 2:1, Middlesborough—Huddersfield 3:0, Derby County—Aston Villa 1:1, Birmingham—Tottenham 2:0, Blackburn—Stoke City 4:1, Everton—Portsmouth 1:1, Leeds—Sheffield United 1:1, Manchester—Chelsea 4:2, Newcastle—Wolverhampton 5:1, Liverpool—Wadnesday 2:1, Westbromwich—Leicester 2:0 — Finał pucharu amatorskiego Anglii Dulwich Hamlet—Leyton 2:1.

### GLASGOW RANGERS ZDOBYWA PORAZ ÓSMY PUNAR SZKOŃCI

Finał Cupu Szkocji w Glasgowie: Rangers—St. Mirren 5:0, ponad 100 tys. widzów. — Liga szkocka: Hearst—Aberdeen 1:0, Motherwell—Ayr United 3:2, Celtic—Dundee 3:2, Ardrieonians—Cowdenbeath 3:1, Hamil-

ton—Johnstone 4:1, Hibernians—Third 3:1, Queen of South—Falkirk 2:1

Wiedeń: Admira—Wac 5:2, Vienna—Rapid 2:1, Sportklub—Libertas 4:1. — Praga: Sparta—Viktoria (Pilzno) 5:3, Slavia—Kladno 6:4, Tepliczer—Cechie 4:0, Zidenice—Nachod 2:2 — Budapeszt: FTC—Ujpesti 2:2, Hungaria—Sogedi 3:1, Budai—III Ker 2:1, Somogy—Nemzeli 1:1, Attila—Bocskai 3:0. — Francja: Sunderland (Anglia)—Poin. Francja 3:2, Alzacja—Lotaryngia 3:2, Paryż—Madyryt 2:0 — Niemcy: Bejrath—Schalke 1:0, Dresdner SC—IFC Norymberg 2:1. — Warszawa, Gwiazda—Makkabi 2:1, Marymont—Elektryczność 2:2. — Poznań: Warta rez—Legia 3:1 — Lwów: Pogoń B—Ukraina 2:1, Czarni Sokół II 1:1 — Łódź: Union—WKS 4:1, Widzew—Makkabi 2:1, LTSG—Wima 3:2, Hakoah—LKS B 3:2, Strzelec—Kaliski 4:0 — Żywiec: Sola—Hakoah (Bielsko) 2:1. — Wilno: Makkabi—ZAKS 1:0, WKS—Drukarz 4:0, Ognisko—Makkabi (Ba-



### ŚRODA, 25 KWIETNIA

Kraków (304.3) 7—8 Audycja poranna. 11'30 Program na dzień bieżący. 11.40 Z Warszawy: codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej. 12.35—13 Muzyka popularna z płyt, o 12.30 wiadomości meteorologiczne i o 12.55 dziennik południowy z Warszawy. 15.05 Z Warszawy: wiad. o eksporcie polskim i gospodarcze. 15.50 Z Warszawy koncert solistów. Wyk. Matalja Grafczyńska—Chojnowska (śpiew) i Henryk Chumek (skrz.), przy fort. prof. L. Urstein. 15.50 Z Warszawy: program dla dzieci: a) pogawędka pt. „Trzy miliony zczurow” prof. Sumińskiego, b) piosenki dla najmłodszych w wyk. Ireny Haman-Bojanowskiej i c) Laniłówek w opr. Ladosza. 16.20 Odczyt: „Człowiek i zwierzę” wygł. red. W. Zechenter. 16.35 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. teatru „Cyganeria” pod dyr. Z. Górczyńskiego i T. Mankiewiczówny (piosenki) przy akomp. prof. L. Urstein. 17.30 Z Warszawy: odczyt z cyklu dla naukowców. 17.50 Z Warszawy: odczyt „Góry świętokrzyskie jako teren turystyczny” — dr. Dybczyński. 18.10 Płyty: utwory P. Czajkowskiego. Program na dzień następny. 15.55 „Skrzynka techniczna” w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 19.10 Rozmaitości. 19.15 Płyty. 19.25 Z Warszawy: feljton literacki: „Pisarze szkoły morskiej” wygł. p. Janusz Stępowski. 19.40 Z Warszawy: wiad. sport. 19.43 Wiad. sport. lokalne. 19.47 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 20 „Myśli wybrane”. 20.02 Z Warszawy: koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Fogg (piosenki) akomp. L. Urstein. 21 Z Warszawy: feljton „Cierście drogi do pracy” wygł. p. Halina Krahelska. 21.15 Z Warszawy: recital fortepianowy Józefa Furczyńskiego, w programie sonaty L. van Beethovena. 22 Ze Lwowa: odczyt esperancki: „Laboratorium walki z chorobami zakaźnymi” p. prof. Rudolfa Weigla. 22.20 Muzyka z płyt. 23—23.30 Z Warszawy: wiad. meteorologiczne. 3:1. — Nowy Sącz: Tarnovia—Sandecja 3:2, Strzelec rez. —Makkabi 2:1, WKS Tarnów—Strzelec 3:0 — Tarnów: Tarnovia—Olśza (Kraków) 3:1, Sanion—Mościce 0:0, ZMS—Makkabi (Jasło) 3:1. — Jasło: Metal (Tarnów)—Czarni 3:1. — Jarosław: Polonia (Przemyśl)—Ognisko 1:0 — Zakopane: Strzelec—Team Nowego Targu 14:2. — Równe: Hasmona—WKS (Luck) 2:0, PKS (Luck)—Hasmona 4:1, PKS—Hasmona (Kowel) 6:0, WKS (Luck) Hakoah 1:0 — Śląsk: IFK—Świętochłowice 2:2 (wielkie skandale, łóki i ekscesy), Dab—Koszarawa (Żywiec) 6:0, Chorzów—Słowian 3:1, Napród (Lipiny)—Amatorski 7:1.

ranowice) 3:1. — Nowy Sącz: Tarnovia—Sandecja 3:2, Strzelec rez. —Makkabi 2:1, WKS Tarnów—Strzelec 3:0 — Tarnów: Tarnovia—Olśza (Kraków) 3:1, Sanion—Mościce 0:0, ZMS—Makkabi (Jasło) 3:1. — Jasło: Metal (Tarnów)—Czarni 3:1. — Jarosław: Polonia (Przemyśl)—Ognisko 1:0 — Zakopane: Strzelec—Team Nowego Targu 14:2. — Równe: Hasmona—WKS (Luck) 2:0, PKS (Luck)—Hasmona 4:1, PKS—Hasmona (Kowel) 6:0, WKS (Luck) Hakoah 1:0 — Śląsk: IFK—Świętochłowice 2:2 (wielkie skandale, łóki i ekscesy), Dab—Koszarawa (Żywiec) 6:0, Chorzów—Słowian 3:1, Napród (Lipiny)—Amatorski 7:1.

### MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI

W Krakowie Podgórze—Legia (Warszawa), Cracovia—IKS (Łódź), w Warszawie Polonia—Garbarnia, w Poznaniu Warta—Warszawianka, w Hajdukach Puch—Wisła, Pogoń—Strzelec we Lwowie.

NOWACKA (AZS Warszawa) wygrała bieg na przełaj o mistrzostwo Polski we Lwowie na trasie 1000 mtr. w czasie 3,04 min. Startowały

orolog i polic. oraz muzyka taneczna z kawiarni „Goga”.

Warszawa (1415) 7—16,20 p. Kraków. 16,20 „Skrzynka pocztowa” — dr. Stępowski. 16,35—18,55 p. Kraków. 18,55 Rozmaitości. 19,15 „Skrzynka poczt. roln. — inż. Tarasowski. 19,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 7—13 p. Kraków. 15 Giełda zbożowa i towarowa 15,05 —16,20 p. Kraków. 16,20 „Skrzynka pocztowa” — St. Steczkowski. 16,35 —18,50 p. Kraków. 18,50 Płyty. 19,05 Rozmaitości. 19,10 „Gospodyni Śląska” — p. K. Nitschowa. 19,25—23 p. Kraków. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377.4) 7—13 p. Kraków. 15,05 Giełda zbożowa. 15,10—16,20 p. Kraków. 16,20 „Listy i programy” — dyr. Petry. 16,25—18,55 p. Kraków. 18,55 „Nowości ustawodawcze” — dr Jurek. 19,05 Rozmaitości. 19,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17,20 Koncert kameralny. 19 Reportaż z meczu piłki nożnej: Austria—Bułgaria. 20,30 „Pierwszy fioletek” — święto wiosny w dawnym Wiedniu — słuchowisko. 21,30 Recital organowy. 22,25 Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) 21 Opera. Praga (470.2) 20 Koncert symfoniczny dyr. Krauss

### USMIECHNIJ SIĘ!

#### NOWA SŁUŻĄCA.

— Proszę pani, czy w niedzielę może odwiedzić mnie narzeczony?  
— A kto jest twoim narzeczonym?  
— Nie wiem jeszcze, ja jestem obca w tym mieście.

#### WIEJSKIE INTERESY.

— Ile litrów mleka sprzedacie dziennie, gospodarzu — zwraca się leśnik do gospodarza.  
— 20.  
— Jakto? Wczoraj mówiliście mi, że wasza krowa daje tylko 12 litrów dziennie.  
— Tak, ale netto

#### KONJUNKTURA.

Dwóch kupców siedzi w kawiarni, rozmawiając na temat konjunktury w handlu.  
— Jak tam u pana idą interesy? — pyta pierwszy.  
— Bardzo źle. Już nawet ci, którzy nie płacą, też przestali kupować.

tylko 3 zawodniczki.

REPREZ. POLSKI—REPRES. POLSKIEJ EMIGRACJI MECZ PIŁKARSKI w Warszawie odbędzie się 7 i 8 sierpnia br. w ramach igrzysk sportowych polonii zagranicznej. ŚLĄSK—ESTONIA MECZ BOKSERSKI w Katowicach wygrali Ślązacy 9:7 pkt

MECZ BOKSERSKI MAKKABI (WARSZAWA)—WISŁA (KRAKÓW) w Warszawie wygrała Makkabi 11:3 pkt Juszczyk remisuje z Birenbaumem, Rosenblum knockoutuje Pilcha Borenstein pokonuje Macha, Neustadt Korzenickiego przez k. o. „Mieczysławski walkowerem Pilnika z powodu nadwagi, w spotkaniu towarzyskiem Pilnik zwycięża na punkty, Neuding kładzie k. o. Sienkiewicza. — YMCA zwyciężyła CWS w Warszawie 11:7.

#### SZEKELY ZWYCIĘŻA TARISA

Na zawodach pływackich w Paryżu pokonał mistrz Węgier Szekely rekordziste światowe Tarisa w biegu na 100 mtr. stylem dowolnym w czasie 1,00,2 min., czas Tarisa 1,01 min. Taris specjalizuje się teraz w dłuższych dystansach i dlatego w sprintach jest słabszy

**Czy zaabonowałeś już „NOWY DZIENNIK”?**  
**Do końca b. m. bezpłatnie!**



# W porównaniu z inkwizycją...

Czem się chwali minister hitlerowski

Berlin (ZAT) Przywódca narodo-wo - socjalistycznych oddziałów szturmowych min. Röhm w tych dniach na zebraniu dyplomatów i przedstawicieli prasy zagranicznej zobrazował dotychczasowe zdobycze „narodowej rewolucji” w Niemczech. Do zdobyczy tych minister Röhm zaliczył również wyparcie nie-niemieckiej twórczości artystycznej oraz ograniczenie liczby Żydów w zawodach wyzwolonych odpowiednio do ich liczebności w Niemczech.

Prawdą jest oświadczył Röhm, iż wiele tysięcy żydowskich intelektualistów straciło źródła egzystencji, prawdą jest też, że kilkadziesiąt tysięcy wyemigrowało obciążając dobroczynność zagranicą i wywołując trudności w innych krajach przez oszczerczą kampanję

przeciwko Niemcom. Przy rewolucjach są to jednak rzeczy naturalne — dodał Röhm. W każdym razie podziwiać należy jak łagodnie nasza narodowa rewolucja potraktowała przeciwników, szczególnie w porównaniu z rewolucją francuską oraz z metodami stosowanymi przy szerzeniu chrześcijaństwa oraz s inkwizycją — zakończył swe wywody min. Röhm.

## Dlaczego nie należy tłuc szyb u Żydów?

Berlin. (ZAT) Policja w Brunzwicku ostrzega przed tłuczeniem szyb w sklepach żydowskich i wskazuje, że proceder ten wychodzi tylko na niekorzyść firm ubezpieczeniowych, co powoduje marnowanie niemieckie go majątku narodowego.



## Metody hitlerowskie w Austrii

Wiedeń. (ZAT) Proces wypierania Żydów z różnych zawodów postępuje w Austrii bardzo szybko naprzód. „Die Neue Welt” donosi, że dyrekcje teatrów stosują coraz częściej hitlerowskie metody wobec aktorów-Żydów. Jest już prawie niemożliwym, aby aktor żydowski został zaangażowany do teatru austriackiego. Charakterystycznym jest, że do

nowo-utworzonej „Gewerkschaft Oesterreichischer Journalisten” nie należy ani jeden Żyd. Kompletnie „judenrein” jest również zarząd miejskiego zakładu ubezpieczeń, aczkolwiek Żydzi stanowią bardzo poważny odsetek ubezpieczonych. Tak też ani jeden Żyd nie wszedł w skład nowego zarządu Związku Pracowników Ubezpieczeniowych, aczkolwiek liczba żydowskich pracowników ubezpieczeniowych jest w Wiedniu bardzo znaczna.

# I. KONKURS LETNI

wyłącznie

dla Abonentów „Nowego Dziennika”

Bezpłatnie: PARYŻ, ZAKOPANE i KRYNICA

Dnia 12 maja 1934 o godz. 4 popoł. rozlosowane będą w budynku Wydawnictwa „Nowego Dziennika”, Kraków, Orzeszkowej 7

3 premie wyłącznie wśród Abonentów „Nowego Dziennika”,

I. premja

7-mio dniowy bezpłatny pobyt w Paryżu

obejmujący: bezpłatną podróż koleją do Paryża i z powrotem, pełne utrzymanie, hotel, zwiedzanie miasta i muzeów, napiwki, wszelkie wizy zagraniczne, jednak bez paszportu. Nagroda ważna jest na jednorazowy wyjazd we środy lub soboty z Krakowa w ciągu całego r. 1934.

II. premja

2tygodniowy pobyt w Zakopanem

obejmujące mieszkanie z pełnym utrzymaniem w pierwszorzędnym pensjonacie „OAZA” WPani Marji Hochbergerowej w czasie od 15 do 30 czerwca b. r.

III. premja

2 tygodniowy pobyt w Krynicy

obejmujące mieszkanie i pełne utrzymanie w pierwszorzędnym pensjonacie WPani H. Haneman „TOSKA” w Krynicy w czasie od 1—15 czerwca 1934 r.

WARUNKI UCZESTNICTWA w Pierwszym konkursie letnim wyłącznie dla Abonentów „Nowego Dziennika”:

1 W konkursie mogą brać udział:

a) DOTYCHCZASOWI ABONENCI (Prenumeratorzy) „Nowego Dziennika”, którzy natychmiast a najpóźniej do 7 maja b. r. wyrównają zaległość z tytułu prenumeraty za czas do końca maja br.;

b) NOWI ABONENCI, którzy natychmiast, a najpóźniej do 28 b. m. wpłacą w Administracji „Nowego Dziennika”, lub czekiem P.K.O. prenumeratę za czas od 1 maja 1934 do 30 czerwca 1934 Abonenci c. otrzymają pismo nasze do końca bm. BEZPŁATNIE oraz początek drukującej się powieści Feuchtwangera Rodzina Oppenheim;

c) ABONENCI PRENUMERUJĄCY PISMO NASZE BEZPOŚREDNIO W AGENCJACH (w Krakowie lub na prowincji) zgłaszają uczestnictwo w konkursie w danej agencji, która do dnia 7 maja bm RÓWNOCZEŚNIE Z NALEŻYTOŚCĄ ZA MAJ prześle Administracji imienny spis z dokładnymi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do maja włącznie przez co mają prawo do uczestnictwa w konkursie.

G uzyskaniem prawie uczestnictwa abonent ci — dla uniknięcia ewentualnych pomyłek — zawiadamią do 7 maja również bezpośrednio Administrację „Nowego Dziennika”.

d) ABONENCI, którym z jakiegokolwiek bądź powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie, a najpóźniej do 28 b. m. wyrównają zaległość (bez kosztów adwokackich) i równocześnie odnowią prenumeratę za maj.

2. Członkowie Redakcji i Administracji nie mogą brać udziału w konkursie.

3. Losowanie konkursowe odbędzie się w obecności przedstawicieli Redakcji i Wydawnictwa „Nowego Dziennika” oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia 13 maja 1934 roku

Dnia 7 maja b. m. wydrukowany będzie w naszym piśmie kupon, który abonent — po wycięciu i wypełnieniu go dokładnym nazwiskiem i adresem — prześle do dnia 8 maja włącznie pod adresem „NOWY DZIENNIK” (KONKURS WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW) Kraków ul. Orzeszkowej 7, gdzie po stwierdzeniu, że nie zalega z zapłatą prenumeraty za czas do maja włącznie, będzie wpisany na listę uczestników konkursu.



Kto chce być zdrow i świeżo wyglądać, niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. — Zalecana przez lekarzy.

## KRONIKA

### KWIECIEŃ



Wschód  
słońca  
4 m. 13

Zachód  
słońca  
18 m. 32

ŚRODA 10 Ijar 5694

—o—o—

### Dyr. Kolkiewicz przeniesiony do Łodzi

Z Warszawy donoszą: Dyrektor krakowskiej Ubezpieczalni, dr Zdzisław Kolkiewicz, zostaje w najbliższych dniach przeniesiony na równorzędne stanowisko do Łodzi, na miejsce zaś dyr. Kolkiewicza przychodzi do Krakowa dr. Marczyński.

### Służba domowa a ubezpieczenie emerytalne

Ubezpieczalnie społeczne otrzymują wskazówki, że nie należy wymieniać składkę z tyt. ubezpieczenia emerytalnego za służbę domową, która przed 1 stycznia 1934 r. przekroczyła 65 rok życia, gdyż pracownicy powyżej lat 65 temu ubezpieczeniu nie podlegają.

### Pociąg popularny do Wieliczki

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę 29 bm. popularną wycieczkę pociągiem popularnym na

### ZWIEDZANIE SALIN WIELICKICH

Cena przejazdu tam i z powrotem 1 zł. Bilet wstępu na zwiedzanie salin 180 zł. Razem 280 zł.

Odjazd z Krakowa o godz. 11:45, przyjazd do Wieliczki godz. 15:15. Odjazd z Wieliczki godz. 18:45, przyjazd do Krakowa godz. 19:45. Wagon pulmanowski 3-ciej klasy Miejsca numerowane.

Informacji udzielają i sprzedają bilety kolejowe łącznie z kartą uczestnictwa PBP. „Orbis”, Rynek Gł., Polski Związek Turystyczny Sławkowska 12, Szpitalna 36, Wagony Lits Cook Sławkowska 12, oraz Kasa osobowa na dworcu głównym. Ilość miejsc ograniczona.

—o—o—

### KINOTEATRY KRAKOWSKIE

APOLLO: „Z pamiętników legionisty” (Loretta Young).

ADRIA: „Pat i Patachon na żeńskiej pensji”

ATLANTIC: „Urwis z Hiszpanji” (Edie Cantor) i „Król cyganów” (Don Jose Mojica)

BAGATELA: „Szukam syna” (Albert Prejean)

DOM ŻOLNIERZA: „Godzina z Tebą” (Maurice Chevalier i Jeanette MacDonald)

PROMIEN: „Jaką mnie pragniesz” (Greta Garbo) i „Ja w dzień, ty w noc”

ŚLONKO: „Kapitan Czeng”

SZTUKA: „Złoty detektyw” (Werner Oland)

ŚWIT: „W 80 minut naokoło świata” (D. Fairbanks) i „Krwawy złak” (Tom Keen)

UCIECHA: „Zaledwie wczoraj”

WANDA: „Kocha... Lubi... Szanuje...”

# Olejniczak skazany na 12 lat więzienia za umyślne zabójstwo ś. p. Lechowicza

Kraków, 25 kwietnia

W dniu wczorajszym rozegrał się epilog procesu Bolesława Olejniczaka. Już na długo przed rozpoczęciem rozprawy sala sądowa zapełniła się tłumami publiczności, oczekującej w napięciu decydujących momentów procesu.

Rozprawa rozpoczyna się o godz. 9.45. Przewodniczący odczytuje pytania, postawione sędziom przysięgłym udzielając następnie głosu prokuratorowi drowi Boryczce, który na wstępie swego dwugodzinnego przemówienia charakteryzuje sylwetkę oskarżonego. Z kolei oskarżyciel publicznie omawia stosunek oskarżonego do Korczyńskiej i Lechowicza wskazując, iż zbrodnia dokonana została z premedytacją. Prokurator analizuje szczegółowo czyn oskarżonego i wskazuje na niskie jego pobudki. Prokurator dr. Boryczko kończy swe przemówienie, domagając się sprawiedliwego werdyktu.

Z kolei zabiera głos adw. dr. Rappa port, który analizuje również do kładnie życie oskarżonego, jego stosunek do Korczyńskiej, której wpływ na oskarżonego uważa za niekorzystny. W tym momencie obecna na sali Korczyńska wybuchła głośnym płaczem, a gdy upomnienia przewodniczącego nie odnoszą skutku, rozprawa zostaje przerwana, a woźny wyprowadza Korczyńską z sali. Pozostaje ona potem w korytarzu sądowym, gdzie siedząc na ławce, płacze głośno. Obrońca przemawia w dalszym ciągu, apelując do przysięgłych, aby werdyktem swym nie złamali życia oskarżonego.

Po przemówieniu obrońcy przewodniczący udziela głosu oskarżonemu do „ostatniego słowa”.

Zwracając się w stronę sędziów przysięgłych, mówi Olejniczak przyciszonym głosem:

„Panowie przysięgli! Mam tyle tylko do powiedzenia, że jedynie Bóg

świadkiem, że nie mordowałem z premedytacją”

Przewodniczący udziela przysięgłym kilku pouczeń prawnych, udając się z nimi następnie do sali narady.

Narada trwa 35 minut. Wśród ogólnego napięcia rozlega się dzwonek. Sędziowie przysięgli wracają na salę, a przewodniczący ławy odczytuje następujący werdykt:

Czy oskarżony Bolesław Olejniczak dnia 25 maja 1933 r. w Przewozie zabił Stanisława Lechowicza, a dając mu ciężkim, ostrawem narzędziem wielokrotne rany na głowie, szyji i rękach, skutkiem czego nastąpiło strząśnięcie kości czaszkowych i uszkodzenie mózgowia, powodujące śmierć? — 12 głosów „tak”.

Czy oskarżony Bolesław Olejniczak winien jest, że dnia 25 maja 1933 r. w Przewozie umyślnie zabił Stanisława Lechowicza? — 12 głosów „tak”.

Pytania dalsze, odnoszące się do niedorozwoju psychicznego oskarżonego, działania w obronie koniecznej, silnego wzruszenia i ograniczonej zdolności rozpoznania czynu, wzgl. niemożności pokierowania swem postępowaniem, zostały przez sędziów przysięgłych zaprzeczone.

Z kolei prokurator zabiera głos wskazując na okoliczności, które wpłynąć powinny na wymiar kary. A więc podwójny żywot oskarżonego, niskie pobudki czynu, postawienie się nad ofiarą, stopień umyślności oskarżonego, nieprzyznanie się do winy oraz zachowanie się podczas rozprawy. Podkreślając, iż nie żąda kary śmierci względnie dożywotniego więzienia, prokurator dr. Boryczko domaga się zasądzenia oskarżonego na 15 lat więzienia.

Obrońca polemizuje z argumentami prokuratora, starając się zbliżyć je i, apelując do uczucia litości, prosi o niski wymiar kary.

Przewodniczący do oskarżonego: Czy chce pan jeszcze coś powiedzieć?

Olejniczak cichym głosem odpowiada: „Nie mogę”. Widać, iż usiłuje powstać z ławy oskarżonych, nogi uginają się jednak pod nim. Pod trzymany przez dwóch posterunkowych, robi dwa kroki wprzód i opadając na ręce policjantów, woła z płaczem w stronę przysięgłych: „To na waszych sumieniach, panowie!”

Oskarżony śląda na ławie i płacze przez dłuższy czas. Przewodniczący ogłasza półgodzinną przerwę, udając się wraz z Trybunałem na naradę.

O godz. 3.30 pop. Trybunał wraca na salę. Przy wypełnionej po brzegi publicznością sali, wśród silnego napięcia przewodniczący odczytuje wyrok:

Oskarżony Bolesław Olejniczak winien jest, że dnia 25. maja 1933 r. w Przewozie umyślnie zabił Stanisława Lechowicza. Czynem tym dopuścił się zbrodni z art. 225, par. 1 i za czyn ten zostaje zasądzony na karę więzienia przez lat 12 oraz ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Na zarządzenie przewodniczącego oskarżony zostaje wyprowadzony z sali a tłumy publiczności opuszczają swolna gmach sądowy, żywo komentując wyrok.

## GIELDY

### GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 24. 4. 1934. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 1250

Akcje przemysłowe: Elektrownia 17

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju spokojnego. Ruch panował słaby. Poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie 53.50 bez transakcji. W małych pozycjach notowano akcje Banku Polskiego i Elektrownię po kursach ustalonych bez zasadniczych zmian. Tendencja utrzymana.

Na pogiełdziu robiono jedynie Jaworznem po kursie 108. Obroty drobne.

Waluty i dewizy oficjalnie leż notowania

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie dla dolara efektywnego w dalszym ciągu słabe przy małym zapotrzebowaniu. Reszta walut przy drobnych wahaniach bez zmiany. w Krakowie dolar gotówkowy 5.21—5.22, czek bankowy 5.23—5.25, aBnk Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.21, grubsze 5.22. Z innych walut Funt szterling 27—27.20, Frank szwajcarski 171.30—171.80, Marka niemiecka otówka 201.50—203, wyplata 207—207.50, Korona czeska gotówka 21.40—21.70.

Kraków, 24. 4. 1934. Pszenica dworska czerw. stand. 20—20.25, lala stand. 19.75—20, targowa stand. 19.25—19.50, żyto dworskie stand. 14.10—14.20, targowe stand. 14—14.10, owies stand. 12.75—13, targ. stand. 2—12.50, jęczmień stand. dworski 15—16, targ. 13.25—13.75, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65-proc. 23.50—23.75, po 55 proc. II gat. siłkowa 22.50—22.75, Graham pszenicy 27—28. Tendencja słaba dowiezy średnie

### Trocki na tulańcu



Jak już donosiliśmy, Trockij otrzymał polecenie opuszczenia granic państwa francuskiego. Żadne z państw nie wyraziło dotychczas gotowości przyjęcia go w swe granice. Na na szcym zdjęciu — Trockij opuszcza pociąg po przybyciu w swoim czasie do Francji.



**GIELDA WARSZAWSKA**

Warszawa, 24. 4. Kursy zamknięcia: Akcje Bank Polski 82.25, Lilpop 11.75, Starachowice 10.50, 10.35, Haberbusch 38. Tendencja słabsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 43.80, 43.65, 43.70, 5-proc. konwersyjna 64.25, 64.15, 64.25, 6-proc. dolarowa 75.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.20, 7-proc. stabilizacyjna 59.88, 59.75, pięciopięci 60.50. Tendencja słabsza. Listy zast. GBK. oraz Kku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 123.95, Gdańsk 172.66, Holandia 358.65, Kopenhaga 120.85, Londyn 27.05, 27.03 i pół, Nowy Jork czek 5.24 i trzy czw., Nowy Jork telegraficzny 5.25 i jedna czw., Paryż 34.96 i pół, Praga 22, Sztokholm 139.45, Szwajcaria 171.55, Włochy 45.10, Berlin 207. Tendencja niejednolita.

**DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE**

Warszawa, 24. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22 i pół, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wyniósł orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22 oraz 5.23 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

**GIELDA POZNAŃSKA**

Poznań, dn. 24. 4. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 1140 ton 14.75, 15 ton 14.65, 15 ton 14.60, pszenica 15 ton 16.30, 150 ton 16.25, 30 ton 16.20, owses 30 ton 12 i trzy czw. Ceny orientacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

**GIELDA ZURYCHSKA**

Zurych, 24. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.76, Nowy Jork 306, Bruksela 72.28, Mediolan 26.26, Madryt 42.25, Amsterdam 209, Berlin 120.60, Wiedeń oficjalny 73.27, Wiedeń noty 56.90, Sztokholm 81.25, Oslo 79.20, Kopenhaga 70.40, Praga 12.83 i pół, Warszawa 58.33 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.95, Japonia 93. Tendencja niejednolita.

Zurych, 24. 4. Na zebraniu giełdy pieniężnej panował nastrój słaby, tak iż gros dewiz będących przedmiotem obrotów giełdowych kształtowały się niżkowo.

Niżkowały następnie dewizy: Londyn o dwa punkty na funcie, Nowy Jork o pół funta na dolarze, Amsterdam o 5 punktów na stu hfl., Berlin o 50 punktów na stu markach, Sztokholm o 25 punktów na stu koronach norweskich, Kopenhaga o 5 punktów na 100 koronach duńskich, Praga o pół punktu na 100 koronach czeskich. Zwyżkowała jedynie Bruksela o 15 i pół punktu na 100 belgach, zaś reszta dewiz nie ulegała zmianie.

**POŻYCZKA STABILIZACYJNA**

w Londynie L. 91, w Paryżu fr. fr. 1625, w Zurychu dol. 62 przy tendencji utrzymanej.

**POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU**

Nowy Jork, 23. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 85, Stabilizacyjna 90.75, Dolarowa 75.125, Warszawska 61.25, Śląska 66. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna nienotowana, Dolarowa 74.25, Warszawska 66, Śląska 66. Tendencja utrzymana.

**GIELDA METALI W LONDYNIE**

Londyn, 24. 4. Cynk dost. natychm. 415/16, termin. 153/16, cyna natychm. 240 1/4—240 5/8, termin. 238 1/8—238 1/8—238 1/4, Banka 244 3/4, ktratis 243, ołów natychm. 119/16, termin. 1113/16, miedź natychm. 33 1/8—33 3/16, termin. 33 3/8—33 7/16, Elektrolit 36 1/4—36 3/4.

Jedynie w swoim rodzaju wykwintne karmelki orzeźwiające

# FI-FI PLUTOS

torebka: 7 sztuk o różnych smakach owocowych 10 groszy

**Stawiski w panopticum**

Słynny oszust Stawski został już „uwieczniony”. Woskowa jego figura znalazła się w panopticum Prateru wiedeńskiego.

**Dolar — słaby**

Warszawa, 24. 4. PAT. Notowanie dolara wykazało dzisiaj na wszystkich giełdach europejskich ponowne osłabienie. Jednocześnie notuje dalszy i to poważny spadek dewizy na Berlin Spadek ten jest szczególnie widoczny na giełdzie w Zurychu, jak również na giełdzie warszawskiej.

Na podkreślenie pozatem zasługuje wzmocnienie się dewizy na Belgię oraz mocna tendencja franka francuskiego w Warszawie.

Dewizę na N. Jork notowano dzisiaj urzędowo w Warszawie 5.24 i trzy czwarte wobec 5.25 w dniu wczorajszym, w Zurychu 3.06 wobec 3.06 i pół wczoraj. W Paryżu przy dzisiejszym otwarciu notowano N. Jork 15.01 wobec 15.01 i pół przy wczorajszym zamknięciu. W Londynie w ciągu dnia notowano dolar 5.15 i jedna szesnasta.

Dewizę na Berlin notowano w Warszawie 207 — wobec 207.60 w

dnia wczorajszym. Prywatne notowanie gotówkowe wynosiło 200. — wobec 202. — w dniu wczorajszym.

Jednocześnie w Zurychu dewiza na Berlin spadła z 121.10 wczoraj do 120.60 w dniu dzisiejszym. W Paryżu nieoficjalne notowania Berlina wynoszą 594 — Dewizę na Mediolan notowano w Warszawie 45.10, wczoraj 45.06 w Zurychu bez zmiany 26.26, w Paryżu przy otwarciu 128.70 przy wczorajszym zamknięciu 128.90 Londyn w Warszawie spadł z 27.08 do 27.03 i pół w dniu dzisiejszym; w Zurychu notowany był Londyn 15.76 wobec 15.78 w dniu wczorajszym. Paryż zaś notował 77.30 wobec 77.43.

Dewizy na Belgię wzrosła w Warszawie ze 123.75 do 123.95, w Zurychu zaś z 72.12 i pół do 72.28. Wreszcie Paryż notowano w Warszawie 34.96 i pół wobec 34.96 w dniu wczorajszym.

**Bilans dekadowy Banku Polskiego**

Warszawa, 24. 4. PAT. Bilans Banku Polskiego. W ciągu drugiej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polski zwiększył się o 0.6 milionów zł. do 482 milionów. Jednocześnie stan pieniężny zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 5.9 milionów i wynosi 59.1 milionów.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 24.4 miliony do sumy 689 milionów zł, przyczem portfel wekslowy spadł o 18.3 miliony do sumy 585 milionów zł, portfel bilotowy skarbowych o 1.6 milionów do 45.9 milionów zł i stan udzielonych pożyczek zastawowych o 4 i pół miliona zł. do 58.1 milionów zł.

Spadek portfela wekslowego spowodowany został zmniejszeniem się redyskonta banków zarówno państwowych, jak i prywatnych w związku ze znaczną płynnością tych instytucji.

Zapasy polskich monet srebrnych i

nów zł. druga o pół miliona zł. do 220.6 milionów zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 7.1 milionów i wyniosły 236.1 milionów zł. Obieg banknotów bankowych, skutkiem wyżej wspomnianych zmian, obniżył się o 2.6 milionów do sumy 897.8 milionów — Pokrycie złotem zwiększyło się o 45.62 proc. do 46.62 procent, przekraczając normy statutowe o prawie 15 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc. zastawowa 6 proc.

**Uprorowadzenie młodej Żydówki**

Lwów, 24. 4. (O). Policja lwowska prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie uprowadzenia 17-letniej Żydówki z domu rodzicielskiego. Przed kilku miesiącami niejaki Mikołaj Holjan z pod Lwowa zawarł znajomość z Heleną Halichman z Niemirowa. Przyrzekł, że ją poślubi i umieścił ją u swoich rodziców. W tych dniach Halichmanówna ma zostać ochrzczona. Na skutek doniesienia jej ojca o uprowadzenie policja wszczęła śledztwo.

**Sprawa hr. Brassow**

Warszawa, 24. 4. Sin. Dziś w Sądzie Apelacyjnym rozpatrywany był głośny proces hr. Natalji Braesow, wdowy po W. Księciu Michale (pisałimy o tej sprawie wczoraj. — Red.)

Sama powódka na rozprawę się nie zjawiła, nie przysłała też specjalnego wysłannika, natomiast powierzyła sprawę dwóm adwokatom warszawskim. Ze strony Skarbu Państwa w imieniu prokuratury generalnej występują dwaj radcowie, którzy przynieśli ze sobą na rozprawę kilkanaście grubych tomów dzieł prawniczych. Hr. Brassow przeżywa obecnie w Paryżu gdzie stale mieszka. Referowanie sprawy zajęło dłuższy czas. Po krótkiej przerwie zabrali głos pełnomocnicy powódki którzy poparli skargę apelacyjną, prosząc o uchylenie wyroku pierwszej instancji i nakazanie zwrotu majątku, który był pierwotnie własnością W. Ks. Michała i jako taki nie może podlegać uchwalom traktatu ryskiego. Wyrok zapadnie za kilka dni.

**Ulgi dla mieszkańców suteryn t. p. — w domach pańs'wowych**

Warszawa, 24. 4. (Sin) Administracja nieruchomości państwowych otrzymała wyjaśnienie w sprawie pobierania komornego od lokatorów, zajmujących pomieszczenia mansardowe, suterynowe itp.

Na podstawie nowego rozporządzenia prezydium rady ministrów dozwolone będzie stosowanie wyjątkowych ulg dla lokatorów, zajmujących takie pomieszczenia. Ulgi te wynoszące mogą 25—50 proc. normalnych stawek dla lokali w nieruchomościach stanowiących własność państwa.

**Wrzenie w Hiszpanii**

Paryż, 24. 4. PAT. Z Madrytu donoszą o ponownych zaburzeniach. W jednej z największych kawiarni wybuchła bomba, niszcząc urządzenia wewnętrzne. Druga bomba wybuchła w pobliżu jednego z hoteli, nie wyrządzając żadnych szkód. W pobliżu kościołów i klasztorów również rzucono kilka bomb i butelek z materiałami palnymi. Część miasta wskutek strajku robotników gazowni była pogrążona w ciemnościach.

Policja w centrum miasta rozpę-

dzała manifestantów, strzelając z karabinów w górę. Wczoraj przerwany został strajk powszechny, kursowały jednak pogłoski, iż ma być ponownie proklamowany na 48 godzin. Rada ministrów obradowała wczoraj nad sytuacją polityczną i ogólną, wytworzoną przez strajk. Obrady przeciągnęły się kilka godzin, co dało powód do pogłosek, że rząd zamierza ustąpić. Pogłoskom tym zaprzeczono.



## Król Jerzy na wiosennej rewii



Zgodnie z tradycją król angielski Jerzy wziął udział w wielkiej rewii wojsk, jaka odbywa się corocznie na wiosnę. Przed królem kroczy królowa Wiktorja.

# „Sojusz Francji z Polską pozostaje nietykalny i nietknięty”

Wywiad z min. Barthou

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 4. (Sin). Minister Barthou przyjął dziś przedstawiciela „Kurjera Warszawskiego“ i w wywiadzie oświadczył, co następuje:

— Podróż moja jest, jak Panu wiadomo nie tylko podróżą kurtuazyjną, ale także wizytą, mającą na celu współpracę. Toteż zaczęłam od tego, że sojusz Francji z Polską pozostaje nietykalny i nietknięty. Oświadczenia jakie otrzymałem zarówno od marsz. Piłsudskiego, jak i min. Becka w ramach obowiązującego nas wzajemnie układu są zupełnie pomyślne i rozmowy moje posuwają się dalej w tym duchu.

W sprawie spraw pierwszorzędnych, o których chcę Panu powiedzieć przede wszystkim, stawiam naturalnie najdonioślejszą, górującą nad wszystkimi innymi sprawą utrzymania sojuszu Francji z Polską, którą uważam za całkowicie i zupełnie szczęśliwie załatwioną. W tej mierze niema i nie może już być żadnych nieporozumień.

Muszę przytem dodać, że w tej samej dziedzinie otrzymałem, jeżeli chodzi o znaczenie i doniosłość układu polsko-niemieckiego odpowiedź najbardziej zadowalającą. Polska jest wielkim mocarstwem, najzupełniej wolnym i swobodnym w orjentacji swej polityki ogólnej i pakt niemiecko-polski nie dotyka w żadnej mierze bezpośrednio czy pośrednio stosunków niemiecko-francuskich. Wiedziałem już o tem jeszcze przed moim przyjazdem do Warszawy, a podróż moja obecna dała mi co do tego zupełnie ostateczną pewność.

### POLSKA I SĄSIEDZI

— A jak Pan Minister zapatruje się na inne stosunki sąsiedzkie Polski?

— Polska ma jeszcze innych sąsiadów, niż Niemcy. Te sąsiedztwa nastrożają pewne kwestje czasem

wielce drażliwe, dlatego muszę co do nich zastosować jaknajdalej posuniętą dyskreję. Francja jednak jest zbyt przywiązana do zmocnienia i utrzymania pokoju, ażeby w jej imieniu nie miał czynić wszystkiego co tylko zależy będzie odemnie dla umocnienia i ustalenia stosunków między Polską a jej sąsiadami.

### ANSCHLUSS

Tutaj mogę Panu nawet powiedzieć, że jednemu z kolegów pańskich z prasy austriackiej udzieliłem oświadczenia w sprawie polityki francuskiej w stosunku do Anschlusu. Polityka Francji jest w tej sprawie jako we wszystkich innych na cechowana absolutną jasnością i szczerością. Broniliśmy i będziemy bronili dalej niepodległości i niezależności Austrii, ponieważ względy natury ogólnej utrzymania porządku i ładu europejskiego tego się domagają. Jesteśmy w zupełnej zgodzie z Włochami i Anglią, co do takiego stanowiska i nie widzę również żadnej racji, ażeby istniało w tym względzie pomiędzy nami a Polską jakieś nieporozumienie.

### ROZBROJENIE I LIGA NARODÓW

— A jakież przedstawia się w najmiarodajniejszej opinii Pana Ministra sprawa rozbrojenia i Ligi Narodów?

— Co do Ligi Narodów i konferencji rozbrojenkowej, to nie mam nic do dodania do noty francuskiej z 17 kwietnia, skierowanej do naszych przyjaciół Anglików, a cała polityka Francji w tych sprawach jest właśnie streszczona w tej notce z jasnością stanowiącą rzeczywisty wyraz przekonań rządu francuskiego, do którego należy. Będę miał w tej sprawie z naszymi przyjaciółmi politycznymi również jeszcze rozmowy, co do których oczekuję oczywiście najszczęśliwszych wyników.

### WRAŻENIA Z POLSKI

— Czy raczy p. minister dać mi też ogólne swe wrażenia z nastrojów, jakie napotkał u nas podczas swej obecnej wizyty?

— Mogę powiedzieć co do tego, że poza wszystkim co pozostaje jeszcze do omówienia, jestem wielce zadowolony dotychczas z mojej podróży. Oczekuję od niej bardzo wiele z tego co dać może sojusz połączony ze współpracą. Jestem wielce obowiązany rządowi polskiemu za lojalność

## Co pisze prasa francuska

Paryż, 24. 4. (M). Wizyta ministra Barthou w Warszawie jest w dalszym ciągu żywo omawiana na łamach prasy francuskiej. Specjalnie wiele uwagi poświęcają specjalni wystawcy dzienników paryskich w Warszawie konferencji ministra.

Sprawozdawca Havasa zaznacza, że niewątpliwie marszałek Piłsudski potwierdził wobec ministra Barthou tezę Becka o nierozzerwalności węzłów przyjaźni między Warszawą a Paryżem. W ostatnich czasach — pisze korespondent — Polska wykazała dążność do poprawy stosunków z jej bezpośrednimi sąsiadami i dlatego najpierw z Rosją sowiecką, a następnie z Niemcami hitlerowskimi zawarła układ o nieagresji, przez co jednak nic nie straciła ze swej samodzielnej polityki.

Od pewnego czasu zaznaczyła się też w pewnej części polskiej opinii publicznej niechęć do Ligi Narodów, ale sfery kierownicze nie posunę się niewątpliwie tak daleko, aby miały się wycofywać z Ligi Narodów.

Sprawozdawca „Petit Parisien“ dowiadyuje się, że marsz. Piłsudski zapewnił Barthou,

iż układ polsko-niemiecki nie

## Najszczęśliwsza kolektura Loterii Państwowej w Polsce

Początek Polscy już od długi czasu cieszyli się, że nie gdzie indziej, a w samej stolicy Państwa naszego — Warszawie, jest Kolektura Loterii Państwowej L. Wolanowa, gdzie niemal w każdym ciągnięciu padają krociowe wygrane.

U niego, w poprzednim ciągnięciu padła największa wygrana drugiej klasy 200 tysięcy na nr. 52.078; a w obecnym ciągnięciu również największa wygrana 3-ciej klasy — złotych 300 tysięcy padła na nr. 74.839.

A prócz tych, tysiące pomniejszych wygranych. Nic przeto dziwnego, iż zewsząd PŁYNĄ TAM LISTOWNE ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWYCH.

i przyjaźnielstwo, z którą traktuje on stale a zwłaszcza w toku obecnej swojej wizyty wszystkie sprawy i zadania wspólnie nas obchodzące.

Na dalsze pytania, w jakiej mierze

### KAPITAŁ FRANCUSKI W POLSCE

a przede wszystkim wielki przemysł może być brany w rachubę przy dalszym rozwoju stosunków finansowo-ekonomicznych między Francją a Polską, min. Barthou oświadczył:

— Sprawa kapitału francuskiego stanowi oczywiście jedną z trosk naturalnych i przedmiot mojej uwagi w duchu jego popierania w szczególności wielkiego przemysłu, w którym on był inwestowany, toteż zwróciłem uwagę na położenie tych kapitałów rządowi polskiemu. Ale należy zrozumieć, że nie przybyłem tutaj, ażeby być adwokatem poszczególnych spraw czy interesów w jakiejkolwiek mierze mogłyby one dotyczyć danych przedsiębiorstw i instytucji. Mam przede wszystkim obowiązek uwzględnienia spraw największej wagi i tutaj muszę odrazu podkreślić, że w ciągu mojej podróży napotkałem tylko całkowitą atmosferę przyjaźni i jedności. Mam więc nadzieję, że i te sprawy finansowo-ekonomiczne z samej już natury rzeczy zmuszone bronić się same zdołają również skorzystać z poprawy sytuacji ogólnej.

zawiera żadnej klauzuli tajnej,

oraz zapewnił, że od czasu zawarcia tego układu nie miały miejsca żadne dalsze rokowania polityczne lub dyplomatyczne między Polską a Niemcami.

Podobnie pisze „Oeuvre“, który poza tem dodaje, że z otoczenia marszałka Piłsudskiego donoszą, iż

Polska nie ma zamiaru szukać dalszego zbliżenia do Rosji sowietkiej,

gdyż marsz. Piłsudski nie wierzy w siłę ani trwałość Rosji sowieckiej.

Wśród ogólnego entuzjazmu prasy francuskiej razi chłodna ocena wizyty warszawskiej przez organ Gustawa Hervey'a, germanofilską „La Victoire“. Dziennik ten utrzymuje, że byłoby wielkim niebezpieczeństwem wpóć w naród francuski przekonanie, iż sojusz polsko-francuski oznacza dla Francji poważną gwarancję pokoju. Zdaniem dziennika, jedyną poważną gwarancją pokoju może być jedynie szczere i lojalne pojednanie z Niemcami.



# Polska żąda poparcia Francji na wypadek --- wypowiedzenia traktatu o ochronie mniejszości

Paryż, 24. 4. (M) Prasa przynosi wyrazy nadziei, że podróż min. Barthou do Polski przyniesie poważne wyniki. „L'Oeuvre“ podaje z Warszawy w sposób rewelacyjny następujące żądania Polski:

1. Stwierdzenie równorzędności obu państw, czego wyrazem będzie m.

in. przyznanie Polsce stałego miejsca w Lidze Narodów zwłaszcza w wypadku przystąpienia Rosji do Ligi.

2. Zmiana tajnej klauzuli układu z 1921 r., gdyż dotychczasowe jej brzmienie nie odpowiada stanowi organizacji armji polskiej.

3. Poparcie ze strony Francji ewen-

tualnego wniosku polskiego

co do wypowiedzenia przez Polskę traktatu oochronie mniejszości narodowych.

W końcu zaznacza, że marsz. Piłsudski odmówił dyskutowania jakichkolwiek spraw, wykraczających poza ramy układu polsko-francuskiego.

## Matka z trojgiem dzieci ginie w płomieniach

Groźny pożar w pow. sieradzkim

Łódź, 24 4. PAT. Weis Lesiaki w powiecie sieradzkim była widownią tragicznej śmierci 4 osób w płomieniach palącego się domu. Wczoraj wieczór w zagrodzie gospodarza Franciszka Krzemienia wybuchł pożar. Ogień rozszerzył się z niezmierną szybkością i w krótkim czasie objął dom i dwie zagrody. Żona Krzemienia Zofja, nieprzytomna z przerażenia, chwyciwszy troje swoich dzieci rzuciła się wraz z nim w ogień. Obecni usiłowali wydobyć nieszczęśliwą wraz z dziećmi z płonącego domu. Jednak w tej chwili

przeżalone deski sufitu runęły, grzebiąc Krzemieniową i dzieci.

Okropnie poparzoną Krzemieniową zdołano wydostać z płomieni i w agonji przewieziono do szpitala. Po ugaszeniu ognia w zgłiszczach znaleziono 3 zwęglone trupy dzieci Krzemienia.

Ogień — jak się okazało — spowodował kot, który wygrzewając się przy piecu zapalił na sobie sierść poczem wystraszony, ukrył się na poddaszu, a następnie w oboze, wszędzie wzniecając ogień.

—o—o—

## Jeszcze jedna ofiara hitleryzmu

Onegdaj usiłował we Wiedniu popełnić samobójstwo zapomocą otrucia znany nakładca teatralny Fritz Wreede, właściciel nakładu teatralnego „Felix Bloch Erben“ w Berlinie. Samobójcę przewieziono do sanatorium, gdzie mu wypompowano żołądek. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Fritz Wreede ma za sobą karierę awanturniczą. Był z początku aktorem, później konferencierem kabaletowym, a po wojnie wyjechał do Ameryki gdzie przez pewien czas był sekretarzem prywatnym głośnego manażera Geesta. Przed 10 laty przyjechał do Berlina i wstąpił tam do głośnej agencji teatralnej „Felix Bloch Erben“. Po śmierci właściciela firmy ożenił się z jego wdo-

wą i stał się właścicielem przedsiębiorstwa, które zaopatrywało w dramaty wszystkie teatry niemieckie. Firma pod jego kierownictwem wspaniale się rozwinęła, a Fritz Wreede mógł sobie pozwolić na życie wielkiego pana. Po dojściu Hitlera do władzy nastąpiło gleichschaltowanie teatrów, a większość autorów, których dramaty firma lansowała w Niemczech, została wygnana z teatrów niemieckich. Zresztą teatr niemiecki pod rządami hitlerowskimi stracił, jak wiadomo, dawną swą świetność i zupełnie podupadł. Fritz Wreede nie mógł się pogodzić z nowym stanem rzeczy i popadł w stan ćpresji, pod wpływem której usiłował popełnić samobójstwo.

## KRONIKA KRAKOWSKA

L. O. P. P.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny dla propagowania wśród społeczeństwa żydowskiego zadań i celów

L. O. P. P.-u.

Z inicjatywy Oddziału Krakowskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski został w Krakowie utworzony powyższy Komitet.

W skład Komitetu weszli: wiceprezydent miasta Dr Ignacy Landau, jako przewodniczący, poseł Dr. O. Thon, prez. Dr. Rafał Landau, prez. Tadeusz Epstein i mjr. rez. mec. Dr. Ernest Ader jako zastępcy przew., oraz mec. Dr. Adolf Kleinberger jako sekretarz.

W skład Komitetu Wykonawczego wybrani zostali: mec. Dr. Ernest Ader jako przewodniczący, r. Maksymilian Rosenfeld i inż. Fryderyk Freundlich jako zastępcy przewodniczącego, mec. Dr. Adolf Kleinberger jako sekretarz oraz Dr. inż. Józef Taub, Henryk Hochwald, r. inż. Henryk Taubman, inż. Akiwa Buchner i Dr Ignacy Schenker jako członkowie.

We wyniku już rozpoczętych prac Komitetu utworzono szereg Kół miejscowych LOPP-u.

—o—o—

— DYŻURY LEKARZY. Dziś we środę mają dyżur w nocy: dr. Hochbaum — Dwernickiego 4, tel. 148-16, dr. Kleczek — Szlak 20, dr. Krasoń — Al. 3 Maja 5, tel. 163-13, dr. Kuź — Sandomierska 5, tel. 116-40.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19 i Kalwaryjska 27.

PROGNOZA pogody na środę: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z możliwością przelotnych deszczów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, na wybrzeżu dość silne wiatry południowe i południowo-zachodnie.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro „Mirla Efros“ sztuka J. Gordina, w opracowaniu scenicznym p. Wandy Siemaszkowej, która odtwarza rolę tytułową, w odczeniu pp.: Daszyńskiej, Romowicz, Zalewskiej, Kondrata, Kułakowskiego, Staszewskiego, Woźnika, Senowskiego, Syrczyńskiego. Nadto bierze udział krak. Chór Synagogałny. W piątek na przedstawieniu popularnym, „Zalotnicy niebiescy“ M. Jasno-  
rzewskiej-Pawlikowskiej. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z sztuki K. Zuckmayera „Kapitan Z Koepenick“, która ukaże się w sobotę bieżącego tygodnia.

— CHÓR MIĘSZANY ŻYD. TOW. MUŻ. wystąpi na koncercie w sobotę 28 bm. o g. 8.15 wiecz. w sali Bolesławskiego Rynek Gł. W programie 2 Chorały Bacha oraz utwory chóralne żydowskich kompozytorów współczesnych i żydowskie pieśni ludowe, utwory fortepianowe Weprika, Stuczewskiego, Tocha i p. Zimmermannowa oraz „Suieta dziecięca“ Achrona na sekcję fortepianową z klarnetem (pp. Zimmermannowa, Manne, Grünertowa, Dr. Scheller, Gemrot i prof. Ma-calik). Ceny biletów: 49 gr. i 99 gr. Dyrygent p. J. Hoffman.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 7.30 „Mirla Efros“.

Czwartek 7.30 „Mirla Efros“.

Piątek 7.30 „Zalotnicy niebiescy“.

# Nawet

w najdalszej prowincji

## Czytelnik „Nowego Dziennika“

informowany jest

## szybko, rzeczowo, wszechstronnie

o wszystkim, co się dzieje

w kraju, na świecie, i w życiu żydowskim



## MIN. BARTHOUS W KRAKOWIE

Wczoraj, o godz. 11.50 w nocy przyjechał do Krakowa minister spraw zagranicznych Francji, p. Barthou w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Polski p. Becka, ambasadora francuskiego Larocheta, szefa gabinetu Rechata i szefa protokołu dyplomatycznego hr. Romera.

Na przywitanie gości przybyli przedstawiciele władz z wojewodą dr. Kwaśniewskim, prezydentem dr. Kaplickim, naczelnikiem Wydz. Bezp. Małachowskiem na czele.

Goście odjechali do Grand Hotelu, gdzie zamieszkali na czas pobytu w Krakowie. W dniu dzisiejszym zwiedzą oni przedpołudniem zabytki miasta. W południe wojewoda wydaje obiady na cześć gości, popołudniu zaś odbędzie się podwieczorek w apartamentach prezydenta miasta dra Kaplickiego. W wieczorem odbędzie się raut, poczem goście opuszczą gród podwawelski.

Równocześnie przybyła wczoraj w nocy do Krakowa wycieczka dziennikarzy francuskich. Wycieczkę powitali przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich z prezesem dr. Flachem na czele. Dziennikarze francuscy będą dzisiaj gośćmi Syndykatu Krakowskiego, a w godzinach wieczornych opuszczą Kraków.

— KOMITET BUDOWY POMNIKA BERKA JOSELEWICZA w Krakowie, wydał celem zasilenia funduszu artystyczne reprodukcje obrazu Juliusza Kossaka, przedstawiającego postać płk. Berka Joselewicza. — Reprodukcje te w cenie zł. 2 za sztukę rozprowadzają upoważnieni do tego akwizytorzy. Komitet zwraca się tą drogą do szerokiego społeczeństwa z prośbą o przyczynienie się do realizacji ideału budowy pomnika, przez zakupno powyższych reprodukcji.

Połączone numery

**NOWEGO DZIENNIKA**

sprzedawane są wszędzie

także

w Księgarniach Tow. „Ruch“

i na dworcach kolejowych

po cenie 25 groszy.

**UZDROWISKO PISZCZANY:**  
21-dniowe kuracje ryczałtowe umożliwiają — nie bacząc na kryzys — przeprowadzenie kuracji przeciw reumatyzmowi w zakładach leczniczych, posiadających również kąpiele mułowe. Cenniki przez: Biuro Piszczany, Cieszyń, Sztarska 18.

5307kr

**BILANSE I ZEZNANIA  
O DOCHODZIE**

sporządza

Koncesjonowane Biuro  
Buchalterjno-Rewizyjne

**Józefa PROPPERA**

zapryskowanego znawcy sądowego

KRAKÓW, KARMELICKA L. 5.  
TELEFON Nr. 171-05.

# Ostra walka obrony z oskarżeniem w procesie jerozolimskim

Jerozolima, 24. 4. (ŻAT). Dziś w drugim dniu rozprawy o zabójstwo Arlosorowa przesłuchany został Shitritt, który przedstawił sądowi przebieg dochodzeń policyjnych, informując o zeznaniach świadków, które skłoniły władze śledcze do wytoczenia procesu oskarżonemu. Shitritt przytacza następne zeznania oskarżonych złożone na policji. Zeznania jego pokrywają się z wywodami aktu oskarżenia.

Przesłuchani Shitritta zajęło całą przedpołudniową rozprawę.

Na rozprawie popołudniowej złożył obrońca oskarżonych adwokat Horacy Samuel ogólne kontr-oświadczenie, odpierając różne punkty oskarżenia. W szczególności omawia obronca zeznania Stawskiego i Rosenblatt-a w oświadczeniu Shitritta, żądając aby sąd nie liczył się z zeznaniami oskarżonych w tej postaci, w jakiej ujęte zostały przez Shitritta. Żądanie swe popiera mówca tem, że Stawski i Rosenblatt zeznawali pod przymusem.

Główny oskarżyciel, Arab Musa A-

lami występuje przedliwko wywodom adw. Samuela twierdząc, że sąd nie ma powodu do nieuwierzenia zeznań zaprotokołowanych przez policję. — Zdaniem mówcy, i w tym wypadku sąd musi się trzymać procedury przyjętej w sądownictwie brytyjskim, które darzy zaufaniem protokoły policyjne.

Po krótkiej naradzie sąd postanowił uznać materiały dowodowe policji. — Na tem rozprawę dzisiejszą zakończoną

## Pogłoski o zamordowaniu muftiego

Bukareszt, 24. 4. (ŻAT). Wiadomość pochodząca ze źródeł rumuńskich głosi, iż na naczelnego muftiego Jerozolimy amina al Husseiniego dokonano zamachu, w wyniku którego

mufti został zamordowany.

Na zapytanie u rządu palestyńskiego biura jerozolimskiego ŻATnej poinformowano, że wiadomość o rzekomym zamordowaniu muftiego jest nie

prawdziwa. Mufti od dwóch tygodni bawi w Mecce, gdzie prowadzi rokowania o pokój pomiędzy królem Hedżasem Ibn Saudem a imamem Jemenu Yehią.

## Rudawa w morzu płomieni Groźny pożar wsi podkrakowskiej

(rg) Lakoniczną wiadomość przyniósł telefon redakcyjny wczoraj w godzinach popołudniowych: Pali się Rudawa, wieś pod Krakowem! Żadne bliższe szczegóły nie są znane. Wiadomo tylko iż na ratunek płonącej wsi wyjechały plutony krakowskiej straży pożarnej. Poza tem miej-  
sce katastrofy odcięte jest od świata na drodze komunikacji telefonicznej. Urząd pocztowy zamyka bowiem w Rudawie o godz. 6-tej pop. Pozostała jedyna droga — udać się na miejsce wypadku.

W szybkim tempie przejeżdżamy po wybojach przedmieść Krakowa, by nareszcie wydostać się na wspaniałą szosę asfaltową, jaka prowadzi do Zabierzowa. Jeszcze parę kilometrów wyboistej drogi, a na horyzoncie widać już krwawe języki płomieni, wystrzeliwujące raz po raz z kłębowiska białej gęstej chmury dymu, jaki unosi się nad okolicą.

Samochód przesuwają się obecnie wąską drogą. Obok przebiegają postacie ludzkie zdążające szybko w kierunku wsi Rudawy. Ten niesie wiadomość, czy konwie, ten znów popycha przed sobą wózek, na którym kołysze się dużych rozmiarów beczka. Coraz bardziej dolatuje krzyk i hałas, w który wdziera się charakterystyczny trzask walących się zgłiszcz.

Jeszcze nie widać płonących domostw, ale poznać już można, iż ogień jest blisko. Na dachach chałup siedzą wszędzie postacie „uzbrojone“ w konewki i wiadra, jakby w oczekiwaniu na iskrę, która pędzona silnym wichrem spadnie na łatwopalną strzechę. Z wnętrza chałup wyciąga się szybko szelki dobytek, układając go na polu. Pościel i meble, urządzenia wewnętrzne wszelkiego rodzaju, leży obecnie rozrzucone w nieładzie na trawie, a obok wałęsa się bydło, które copędzej wypędzono ze stajni i obór.

Środkiem gościńca sunie coraz gęściejszy sznur ludzi i bydła. Wszyst-

ko jakieś pomieszane ze sobą kręcą się nieraz w kółko i błądzą w niewiadomym kierunku. Nie można już jechać dalej, trzeba opuścić samochód i udać się pieszo w drogę.

Jeszcze kilkanaście kroków a zpoza zakrętu

### WYŁANIA SIĘ STRASZNY OBRAZ

Po obu stronach drogi wiejskiej rozrzucone są dwie wielkie ogniska. Średnica jednego z nich ma ponad sto metrów. Płoną żywym ogniem szkielety kilkunastu budynków. Co chwilę rozlega się trzask, wali się jakaś ściana,

### ROZSYPUJE W POWIETRZU SNOP ISKIER,

które gnane podmuchem huraganowego wprost wiatru pędzą w przestrzeń, niosąc w sobie grozę dalszego rozprzestrzeniania się żywiołu.

Tutaj sterczy wysoki komin, a resztki tlejących się zgłiszcz rozrzucone wokół, świadczą o tem, iż przed chwilą na tem miejscu znajdował się duży dom. Tam znów pozostał wśród stosu płonącego drzewa jedynie piec kuchenny. W pewnym miejscu widzi my znów stajnię, gdzie

### SPŁONEŁO KILKA SZTUK BYDŁA,

których nie zdołano uratować.

Ta część wsi skazana jest na zagładę. Leży na uboju i nie grozi narażenie dalszym przenoszeniem się ognia. Wszystko co mogło spalić się już, szkoda wody na tlejące zgłiszcz, trzeba lepiej ratować drugą stronę wsi, gdzie na skraju płoną już również pierwsze chałupy. Tutaj trzeba kierować strumienie wody.

### Z WODĄ WOGÓLE JEST TRAGICZNIE.

Czerpie się ją z pobliskiej rzeczki, trochę sączy się ze studzien, ale czemże jest to wszystko w porównaniu z temi masami wody, które trzeba do ugaznienia tego ogniska?

Dochodzi do tragicznych scen, kiedy beczka naładowana wodą nad-

jeżdża od strony pomp. Rzucają się na nią dziesiątki rak, każdy stara się skierować ją w stronę swego domu. Każdy myśli o ratowaniu swego dobytku.

Akcją ratunkową kieruje straż krakowska. Obok niej jednak widziemy tutaj straż pożarną Chrzastowa Krzeszowic, Tenczyński i tych wszystkich wsi okolicznych, które od pierwszej chwili pospieszyły z pomocą. Dzielni strażacy walczą z narażeniem życia, starając się przede wszystkim o lokalizację ognia.

A tymczasem rozgrywają się tutaj dramatyczne sceny. Między zgłiszczami błądzą postacie ludzkie i starają się w ostatniej jeszcze chwili coś uratować. Wokół rozkłada się płacz i jęki. Ogień rozszerzał się tak szybko, iż nie zdołano niczego uratować. Wielu zostawiło w chałupach pieniądze, które spłonęły. Tu i ówdzie widać postacie obandałowane, które zostały kontuzjonowane. Mówi się iż dwoje dzieci zostało ciężko rannych w czasie pożaru.

Ogień wybuchł w domu przydrożnym Jana Gędka. Tutaj, w czasie nieobecności właściciela, zapalił się warsztat ślusarski. Ogień przebiegł się na dach, a iskry pędzone wiatrem z zachodu na wschód przerzuciły płomienie na stojący po drugiej stronie drogi dom Landaua. Stąd pożar rozprzestrzenił się szybko.

W chwili gdy znajdujemy się na miejscu, spłonęło 12 domów i 9 stodoł. Narazie niema bezpośredniego niebezpieczeństwa dalszego rozprzestrzeniania się ognia. Był kierunek wiatru nie uległ zmianie. Ale zanoszą się właśnie na to. Mieszkańcy domów wynoszą szybko swój dobytek, gotowi w każdej chwili na wybuch pożaru.

Groźny jest widok tego wielkiego ogniska, które krwawą plamą odbija od czarnego tła nocy. Nocy strasznej i niesamowitej, która rozpostarła się nad pogorzeliem. Akcja ratunkowa jest w całej pełni, kiedy opuszczamy miejsce wypadku.



**ŚWIATOWEJ SŁAWY**  
**HAYA PUDER**  
**MYDŁO i KREM**  
 ZALECANY PRZEZ POWAŻNI LECARSKIE  
 DLA ZDROWIA DZIECI  
 DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i PROSTYCH  
 SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY, LWÓW  
 KAZIMIERZOWSKA 31 - KOLEJAJA 12.

**WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA OPIEKI NAD SIEROTAMI ŻYDOWSKIMI W KRAKOWIE** odbędzie się we czwartek, dnia 3-go maja 1934, o godz. 10.30 przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) sprawozdanie z działalności, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór Wydziału, 6) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zebranie w tym samym dniu, z tym samym porządkiem dziennym we własnym lokalu przy ulicy Józefa Sarego 3, o godzinie 11.30 przedpołudniem — bez względu na komplet.

## WSPÓŁCZESNA KOBIETA ŻYDOWSKA

Jednodniówka, wydana przez WIZO w Zachodniej Polsce i Śląsku

zawiera bogatą i interesującą treść Oświeceni wszechstronnie i wyczerpująco problemy: współdziału kobiet w pracy ideowej sjonizmu, w dziele Odbudowy Palestyny, w żydowskiej kwestii kobiecej. Do nabycia w lokalu WIZO (Mikołajska 6 l. p.), i w księgarniach. Cena egzemplarza 30 gr.

## Naprawa maszyn biurowych



wszelkich systemów  
czyszczenie, konserwacje. Zakład mechaniczny

**EDWARD ABSLER, Kraków, Gertrudy 12.**  
Telefon 109-05

Nr. Dz. B. K. M. XX/1.

## WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim” przetarg na ułożenie, podsypianie i podbicie torów i rozjazdów kolei Kraków—Miechów.

Informacji udziela Oddział Budowy Kolei Kraków—Miechów w Krakowie, Aleja Słowackiego 1. 56 l. piętro. 5528kr

**5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, pl. św. Magdaleny 2,** rozpisuje przetarg nieograniczony na:

- 1) Przebudowę obiektu w Dębicy na dzień 27 kwietnia godzina 10-ta.
- 2) Wykonanie instalacji elektr. dla stajni przy ul. Prandoty w Krakowie na dzień 2 maja godzina 12-ta.
- 3) Wykonanie instalacji elektr. w koszarach w Lublińcu na dzień 30 kwietnia godzina 12-ta.
- 4) Rozbiórkę starych i budowę nowych baraków w Tarnowie na dzień 9 maja godzina 11-ta.
- 5) Wykonanie kanalizacji opadowej przy stajni w Król. Hucie na dzień 27 kwietnia godzina 12-ta.

Wszelkie informacje, oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych.

Wadium 1 proc. zaofiarowanej sumy winno być złożone a) gotówką na konto czekowe P. K. O. Nr. 438.800 Izby Skarbowej w Krakowie, lub b) w papierach wartościowych w Kasie Urzędu Skarbowego, w obu wypadkach na rzecz Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. V. w Krakowie, a kwit dołączony do oferty. — Złożone kaucje w innej formie nie będą uwzględnione, a temsamem oferty te jako nieważne rozpatrywane nie będą.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych załakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać do 5 Okr. Urzędu Bud. w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

5. Okręgowy Urząd Budownictwa zastrzega sobie dozwolne pomniejszenie lub zwiększenie robót, wybór oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu.

## WOLNE POSADY

**EKSPEDJENT** do składu materiałów elektroinstalacyjnych poszukiwany. Zgłoszenia „Szybko E.” do Admin. „Nowy Dziennik”. 3770g

**POTRZEBNY** chłopiec do praktyki: Wetstein, Kraków, Szewska 18. 5534kr

## POSAD POSZUKUJĄ

**Magazynier** księgowy w młynie, fabryce dachówek — energiczny, zdolny, sumienny, długoletni pracownik poważnej firmy przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia: „Pierwszorzędna siła” Nowy Dziennik. 3756g

**OSOBA** inteligentna, skromna, gospodarna — szuka posady do zarządu pensjonatu, koloacji ewentualnie do 1—2 osób. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika” pod „S. A.” 3771bn

**MUNDANTKA** ze znajomością buchalterji poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do Admin. „Nowy Dziennik” pod „Trzytletnia praktyka”. 3769g

**Kwalifikowana panna** poszukuje posady do dziecka 3—6 lat od 1 maja Zgłoszenia pod „Skromne wymagania” do Admin. N. Dz. 5743g

## KURNO

**KUPIĘ** używany sportowy wózek. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika” pod „Sportowy”. 3768g

## TROCHE HUMORU

### NI EWYKSZTAŁCONY



— Słyszał Pan już o trzęsieniu ziemi w Przybickochackowacu?

— Czy przed trzęsieniem ziemi również to się tak nazywało?

## SPRZEDAŻ

**MĘSKIE** futro Nutria, kołnierzyk wydra, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Dla znawcy” do Admin. „N. Dziennika”. 5531kr

## NAUKA I WYCHOWANIE

**Poszukuje lekcyj** studentka IV roku filozofji, rutynowana korepetytorka z zakresu szkół średnich lub powsz. Daje gwarancję. Wymagania b. skromne. Zgł. pod „Lekcje L. F.” do Admin. Now. Dz. 5431

## ROZNE

### OGŁOSZENIE.

Towarzystwo Komercyjne Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Łancucie zawiadamia niniejszem wszystkich zainteresowanych, iż Sąd Okręgowy w Rzeszowie postanowieniem z dnia 24 lutego 1934 Sygn. I. Firm. 325/33 i 41/34 zarządził rozwiązanie i likwidację Towarzystwa. Równocześnie podpisani likwidatorowie wzywają wszystkich wierzycieli Towarzystwa Komercyjnego, aby w przeciągu jednego roku od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłosili swoje wierzytelności do Towarzystwa.

Za Zarząd Towarzystwa Komercyjnego w likwidacji  
Benjamin Adolf  
Leib Kranzler

**Spółnika z kapitałem** współpracę do rentownego przedsiębiorstwa poszukuje. Referencji udzieli Adwokat Thieberger, Kraków, plac Szczepański 2 1622

**STROICIEL** Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze Widok 6/6. Telef. 177-72

## ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane, dla fabryk konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

połącza: B. Ohrenstein, Kraków XXII, Kalwaryjska 79

## Najnowszy zeszyt (3-ci) IV rocznika

## MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść:

Ludwik Oberlaender: Dyskusja o zagadnieniu polsko-żydowskim. — Aurelja Gottliebowa: Andrzej Spiro. — Chaim Löw: Żydzi w poezji Odrodzonej Polski III. Eklektycy i klasycyści. — Matensz Mises: Judaizanci we wschod. Enropie. III—IV. A. Lewinson: Zagadnienia ruchu sjonistycznego. Jakób Schall: Rok 1648 i książę Jeremi Wiśniowiecki w świetle współczesnych historyków żydowskich. — Henryk Ormian: Nowe żydowskie prace psychologiczne i pedagogiczne. — Z. Ellenberg: W społeczeństwie problemów. — A. L.: „Czarna Księga”. — I Berman: Autobiografia rewolucjonisty. — I. B.: Debiut poetycki Daniela Ihra.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8. — Adres administracji: Warszawa, Rymarska 8, telef. 115738. Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768, Menora Sp. Wyd. Warszawa. — Adres redakcji: Łódź, Narutowicza 96

Urząd Wojewódzki Krakowski  
Wydział Administracyjny.

Nr. AA. I-16/Ogł. 3/34.

## OGŁOSZENIE.

o zamierzonej zmianie nazwisk.

1) Salomon BLONDER, urodz. 22 grudnia 1880 w Bochni, syn ryt. Jochwety Blonder i Hirsza Freidhabera, kupiec w Bielefeld, Hermanstr. 31, Niemcy.

2) Chaim GRÜN, urodz. 23 kwietnia 1894 w Tarnowie, syn ryt. Szeindli Grün i Feiwa Bogena, kupiec w Kolonji, Reinoldstr. 14, Niemcy.

3) Markus Dawid 2 im. KLEINHÄNDLER, urodz. 28 marca 1887 w Dąbrowie, pow. Dąbrowa, syn ryt. Nechy Kleinhändler i Chaima Rosenfelda, handlarz starzyzną w Amsterdamie, Nieuwe Prinsengracht 3.

4) Jechiel Lipschitz recte STEUERMAN, syn ryt. Nisli Lipschütz recte Steuernman i Sumera Goldbluma, kupiec w Brzesku.

5) Aron SZAJNTAL, urodz. 1 września 1889 w Miechowie, pow. Miechów, syn Połtyła i Sury Małki z d. Rosner, kupiec w Krakowie, ul. Dietla 85.

wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych — a mianowicie:

- 1) BLONDER na FRIEDHABER.
- 2) GRÜN na BOGEN.
- 3) KLEINHÄNDLER na ROSENFELD.
- 4) LIPSCHITZ r. STEUERMAN na GOLDBLUM.
- 5) SZAJNTAL na SCHÖNTHAL

Powyższe prośby podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 w brzmieniu ustalonym w § 1 rozp. minist. z 11 października 1928 Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 828, wolno w przeciągu 90 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w „Monitorze Polskim”, zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany nazwisk.

Do sprzeciwu należy dołączyć metrykę urodzenia lub inne dowody, wykazujące prawo osoby wnoszącej sprzeciw, do używania nazwiska, o które chodzi.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1934 r.

Za Wojewodę:

Mgr. ŻULKIEWICZ wr.  
Naczelnik Wydziału Admin.

5529kr